ROK LV Nr 13 179 (549)
NOWY DZIENNIK $3.00
ISSN 1064-8402
50175
9 771064 840000
DELIVERED TO THE POST OFFICE
AS PERIODICALS CLASS MAIL
ON TUESDAY, OCTOBER 13, 2026



SATURDAY, OCTOBER 17, 2026 – FRIDAY, OCTOBER 23, 2026 41/2026
www.dziennik.com
$3.00

nowy dziennik

POLISH WEEKLY

SINCE 1971
56 lat z Polonią amerykańską
facebook.com/nowydziennik
https://www.instagram.com/dziennikcom/

TRZY KONCERTY TRE VOCI NA 50-LECIE PSFCU!

W ramach obchodów 50-lecia Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej w Nowym Jorku i New Jersey odbędą się trzy wyjątkowe koncerty zespołu Tre Voci! Polskie trio wybitnych muzyków wystąpi przed polonijną publicznością w dniach 16, 17 i 18 października.



ADAM KOZIOŁ, MAGDALENA KOZIOŁ/KOZIOŁ STUDIO

12-13

Sezon strachów, gier i zabaw w Nowym Jorku! 5

Wzruszający i piękny benefis Stana Borysa 20-21

Nowy Jork czeka na "Lalkę"! Film bije rekordy popularności 23

Wraca NBA! Które gwiazdy kibicują New York Knicks? 36



ROZPĘDÓWKA


CC

54 LATA TEMU
17 października 1972 roku w St. Joseph w Missouri urodził się raper Eminem

NAJPOPULARNIEJSZE IMIONA OSTATNIEGO STULECIA

James i Mary to najpopularniejsze imiona, jakie Amerykanie nadawali dzieciom w ciągu ostatniego stulecia – wynika z oficjalnych danych amerykańskiego Social Security Administration.

W ciągu ostatnich 100 lat (dane za lata 1926–2025) w USA zarejestrowano ponad 180 milionów urodzeń chłopców i ponad 174 miliony urodzeń dziewczynek.

Na podstawie danych Social Security Administration wyliczono, że najpopularniejszym męskim imieniem nadawanym przez ostatnie 100 lat w Stanach Zjednoczonych był James. Imię to otrzymało ponad 4,5 miliona chłopców. Niewiele mniej popularne były imiona: Michael, John i Robert.

W przypadku dziewczynek liderką zestawienia jest imię Mary, które nadano ponad 2,8 milionom noworodków płci żeńskiej. Na podium znalazły się też imiona: Patricia i Jennifer.

Oprac. KR

TOP 10 IMION OSTATNIEGO STULECIA W USA			
CHŁOPCY		DZIEWCZYNKI	
Imię	Liczba	Imię	Liczba
James	4 505 076	Mary	2 845 637
Michael	4 359 450	Patricia	1 531 355
John	4 204 996	Jennifer	1 471 356
Robert	4 191 413	Linda	1 447 992
David	3 560 303	Elizabeth	1 380 056
William	3 358 163	Barbara	1 362 329
Richard	2 365 369	Susan	1 099 802
Joseph	2 246 662	Jessica	1 049 169
Thomas	2 105 675	Karen	986 098
Christopher	2 063 964	Sarah	981 437

BOGDAN KLICH INTERWENIUJE WS. SŁÓW TUCKERA CARLSONA

Wypowiedzi Tuckera Carlsona o wybuchu II wojny światowej wybielają Hitlera i zniekształcają historię – napisał w opublikowanym na łamach „Washington Post" komentarzu chargé d'affaires RP w USA Bogdan Klich.

Zdaniem polskiego dyplomaty, znany amerykański dziennikarz polityczny posłużył się logiką wykorzystywaną przez Rosję dla uzasadnienia zbrojnej agresji na Ukrainę. Carlson uzasadniał niemiecką inwazję na Polskę we wrześniu 1939 roku, argumentując, że Hitler odzyskiwał terytoria, które należały wcześniej do Niemiec i zostały przekazane Polsce na mocy Traktatu Wersalskiego. Klich ocenił, że takie ujęcie pomija kluczowy kontekst, m.in. rozbiory Polski i ponad wiek pruskiej okupacji ziem polskich, a także wybiela udokumentowany cel Hitlera, jakim było zniszczenie państwa polskiego i eksterminacja jego ludności.

Żądań dotyczących przyłączenia Wolnego Miasta Gdańska i zbudowania eksterytorialnego pasa tranzytowego nie można oddzielać od szerszych planów agresji - zaznaczył Klich. Uznał też za „nie do pomyślenia", by pamięć o ofiarach Holokaustu i II wojny światowej, w tym setek tysięcy amerykańskich żołnierzy, była deprecjonowana. Wskazał na „uderzające podobieństwa" między argumentami używanymi dawniej do legitymizowania ekspansji terytorialnej a tymi, którymi Władimir Putin uzasadnia wojnę w Ukrainie.

W opinii Bogdana Klicha apologia Hitlera przez Putina „nie tylko błędnie interpretuje historię, ale także odwołuje się do logiki, która usprawiedliwia wojnę i agresję w imię zjednoczenia terytorialnego i narodowego". „Taka retoryka może następnie posłużyć do podsycania nowych fal przemocy" - orzekł Klich.

Jest to już kolejna interwencja szefa ambasady w Waszyngtonie w sprawie słów byłej gwiazdy telewizji Fox News. Carlson w niedawnym wywiadzie uzasadniał inwazję III Rzeszy, twierdząc, że Niemcy zostały okrojone z należących do nich „niemieckich terytoriów z Niemcami", nie odnosząc się do riposty rozmówcy, że wcześniej Prusy brały udział w rozbiorach Polski.

Oskar Górzyński (PAP)


CC



Słowa Carlsona (z lewej) wywołały oburzenie w Polsce. Jego wypowiedzi skrytykował Bogdan Klich

nowy dziennik www.dziennik.com POLISH WEEKLY
Published by Outwater Media Group
facebook.com/nowydziennik
https://www.instagram.com/dziennikcom/

OUTWATER MEDIA GROUP, PUBLISHER

EDITORS / REPORTERS
Jolanta Wysocka: Honorary editor-in-chief
Kacper Rogacin: Editor in Chief
Wojciech Maślanka: Editor
Anna Arciszewska: Editor
Elżbieta Popławska: Correspondent Long Island, NY
Jerzy Gieruszczak: Sports Editor
Zosia Żeleska-Bobrowski: Photographer

ADVERTISING & MARKETING
advertising@dziennik.com
Tel.: 212-594-2266

MAIN OFFICE
Editorial, Advertising & Business Offices
10 Schindler Road, Clark, NJ 07066

Business hours:
Mon. – Fr. 9 am – 2 pm
Tel.: 212-594-2266
www.dziennik.com

© 2016, Outwater Media Group, LLC

Periodicals postage paid at Newark, NJ and Additional Offices.

POST MASTER:
Send address changes to: „Nowy Dziennik"
10 Schindler Road, Clark, NJ 07066

Rafał Łuczak: Graphic Designer

SUBSCRIPTION & DISTRIBUTION:
Tel.: 212-594-2266
E-mail: prenumerata@dziennik.com

PRENUMERATA WERSJI PAPIEROWEJ (USA)

ROCZNA (52 wydania):	$120
1/2 ROKU (26 wydań):	$75
KWARTALNA (13 wydań):	$60

PRENUMERATA WERSJI ELEKTRONICZNEJ
(PDF – cały świat).
Wysyłamy na wskazany adres e-mail link do pobrania wersji w PDF.

ROCZNA (52 wydania):	$50
1/2 ROKU (26 wydań):	$30
KWARTALNA (13 wydań):	$20

Nowy Dziennik
USPS: 399-260 , ISSN: 1064-8402
Published weekly by Outwater Media Group, LLC

Publikowane materiały nadesłae nie zawsze odpowiadają poglądom Redakcji. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Przedruk bez zezwolenia wzbroniony. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść płatnych ogłoszeń.
Published materials from outside sources do not always reflect the opinion of the newspaper. Unsolicited material will not be returned to the sender. Reprints without consent are forbidden.
We are not re sponsible for opinions expressed in paid advertisements.

Świętujmy razem Miesiąc Dziedzictwa Polskiego i 50-lecie Naszej Unii



Z tej okazji przygotowaliśmy specjalne promocje:

1 **Lokata terminowa $50,000 na 5 lat z oprocentowaniem 5% APY[1]**

2 **$600 oszczędności na złożeniu wniosku o kredyt hipoteczny – nie pobieramy opłaty za złożenie wniosku[2]**

POLISH & SLAVIC FEDERAL CREDIT UNION 50 anniversary 1976 - 2026

1.855.PSFCU.4U (1.855.773.2848)

www.psfcu.com | www.NaszaUnia.com

Your savings federally insured to at least $250,000 and backed by the full faith and credit of the United States Government NCUA National Credit Union Administration, a U.S. Government Agency

EQUAL HOUSING LENDER

P&SFCU is an Equal Opportunity Lender.

ZNAJDŹ NAS NA

Okres promocyjny rozpoczyna się 1 października i kończy 31 października 2026 r. Produkty i usługi są dostępne wyłącznie dla Członków PSFCU. Oferty, oprocentowanie, warunki i zasady mogą ulec zmianie bez powiadomienia. Oferty mogą nie być dostępne we wszystkich stanach. Mogą obowiązywać inne ograniczenia. 1) APY = Annual Percentage Yield. Reklamowane oprocentowanie dotyczy 60-miesięcznej lokaty terminowej w kwocie $50,000. Inne promocyjne APY dla niższych lub wyższych kwot dostępne są na stronie www.psfcu.com. Obowiązuje opłata karna za wcześniejsze zamknięcie lokaty w wysokości dywidendy za 365 dni. Przeniesienie dywidendy spowoduje zmniejszenie oczekiwanych zysków. 2) Promocja dotyczy zakupu nieruchomości zamieszkałej przez 1-4 rodzin. Pożyczkobiorca musi spełnić standardowe wymogi kwalifikacyjne i zdolności spłaty kredytu. Kredyty z wkładem własnym poniżej 20% wartości domu wymagają wykupienia prywatnego ubezpieczenia kredytu hipotecznego (PMI).

NOWY JORK

Spora przewaga Hochul na kilkanaście dni przed wyborami

Urzędująca gubernator Nowego Jorku Kathy Hochul prowadzi w sondażach przed wyborami, które odbędą się 3 listopada. Jej przewaga nad rywalem – Brucem Blakemanem – jest spora, mimo że... więcej respondentów ocenia działalność urzędującej gubernator negatywnie niż pozytywnie.



CC

Gubernator Nowego Jorku zarabia najwięcej spośród wszystkich gubernatorów w USA

Kathy Hochul, pierwsza kobieta gubernator w historii Nowego Jorku, sprawuje swoją funkcję od 2021 roku. Jej poprzednik – Andrew Cuomo – zrezygnował ze stanowiska w związku z oskarżeniami o molestowanie seksualne. W tegorocznych wyborach, które odbędą się już niedługo – 3 listopada – Hochul, startująca jako kandydatka Partii Demokratycznej, zmierzy się z kandydatem Partii Republikańskiej – Brucem Blakemanem.

SPORA PRZEWAGA

W najnowszym sondażu Emerson College Polling dla PIX11 News Hochul zanotowała poparcie na poziomie 52 proc. Jej rywal – Blakeman – otrzymał 40 proc. wskazań, a 8 proc. wyborców pozostaje niezdecydowanych.

Przewaga Hochul wynika przede wszystkim z poparcia elektoratu Partii Demokratycznej. Wśród wyborców Demokratów gubernator uzyskała aż 84 proc. wskazań. Blakeman osiąga natomiast lepszy wynik wśród wyborców niezależnych, zdobywając w tej grupie 55 proc. poparcia wobec 34 proc. dla gubernator.

Z kolejnego segmentu badania wynika, że Hochul jest dla części jej wyborców tylko „mniejszym złem". Przy ogólnym poparciu na poziomie 52 proc., tylko 40 proc. badanych dobrze ocenia jej pracę jako włodarz stanu. Większy odsetek, 46 proc. ankietowanych, ma negatywne odczucia w tym względzie. 15 proc. respondentów wyraża neutralną opinię o gubernator.

PROBLEMY NOWOJORCZYKÓW

Sondaż wskazuje, że bardziej zmobilizowany elektorat ma po swojej stronie Hochul – wśród osób deklarujących największą motywację do udziału w wyborach, 58 proc. popiera urzędującą gubernator, a 35 proc. kandydata GOP. W ujęciu ogólnym chęć udziału w wyborach wyraża 58 proc. respondentów.

Najważniejszym problemem mieszkańców stanu pozostaje gospodarka, wskazana przez 34 proc. respondentów. Kolejne miejsca zajmują przystępność cenowa mieszkań (17 proc.), zagrożenia dla demokracji (13 proc.), przestępczość (12 proc.) oraz imigracja (10 proc.). Wśród obaw ekonomicznych dominują ceny codziennych produktów, wymienione przez 28 proc. badanych. Po 12 proc. wskazało koszt zakwaterowania i podatki.

Red. JŁ / Red. KR

GUBERNATORZY NOWEGO JORKU W XXI WIEKU

Zdjęcie	Gubernator	Okres urzędowania	Przynależność partyjna
	George Pataki	1995-2006	republikanin
	Eliot Spitzer	1995-2006	demokrata
	David Paterson	2007-2008	demokrata
	Andrew Cuomo	2008-2010	demokrata
	Kathy Hochul	2011-2021	demokratka

NAGRODA PSFCU RISING STAR 2026 DLA MŁODEGO TENISISTY Z RIDGEWOOD

Kamil Stolarczyk, 16-letni tenisista polskiego pochodzenia z Ridgewood, NY, został laureatem dorocznej nagrody PSFCU Rising Star 2026. Ten niezwykle utalentowany młody sportowiec otrzymał czek opiewający na 5 tysięcy dolarów.

Kamil Stolarczyk rozpoczął swoją tenisową przygodę w wieku 6 lat, a w wieku 7 lat został członkiem Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej.

Jak zauważyła PSFCU w komunikacie, informującym o przyznaniu nagrody, Kamil zajmuje obecnie 10. miejsce na świecie w swojej kategorii wiekowej. W sierpniu tego roku odniósł swój największy sukces w dotychczasowej karierze - wygrał Mistrzostwa Stanów Zjednoczonych USTA w Kalamazoo w kategorii do 16 lat. Dzięki temu dostał się również do US Open Juniors, gdzie zagrał w singlu i deblu. W styczniu 2027 będzie reprezentował Stany Zjednoczone w wielkoszlemowym turnieju Australian Open.

Młody sportowiec zgłosił się po odbiór nagrody z dumnymi rodzicami - Katarzyną i Przemysławem. W imieniu PSFCU symboliczny czek przekazał tenisiście Dyrektor Wykonawczy Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej, Bogdan Chmielewski.

Oprac. KR



PSFCU

Kamil Stolarczyk i Dyrektor Wykonawczy PSFCU Bogdan Chmielewski

Sezon strachów w Nowym Jorku!

Darmowe zajęcia artystyczne i rzemieślnicze, gry, zabawy i rekreacja dla Nowojorczyków w każdym wieku – tak wygląda oferta jesiennych atrakcji dla mieszkańców wszystkich pięciu dzielnic Wielkiego Jabłka. Miasto przygotowało specjalne wydarzenia związane z Halloween.



© DREAMSTIME

Malowanie twarzy oraz jesienne gry i zabawy – to wszystko czeka na rodziny w październiku w Nowym Jorku!

Przez cały październik nowojorskie centra rekreacyjne i parki zamienią się w miejsca wypełnione nawiedzonymi domami, polami dyń i torami przeszkód. Każdy, kto zechce, będzie mógł skorzystać z wielu atrakcji – m.in. malowania twarzy, sezonowych rękodzieł, muzyki, gier i zabaw.

Wszystkie aktywności są w pełni bezpłatne i przyjazne rodzinom.

SEZON STRACHÓW

„To nie żart: w tym miesiącu w parkach i ośrodkach rekreacyjnych w całym mieście panuje sezon strachów" – powiedział burmistrz Zohran Mamdani. „Zapewniamy darmową rozrywkę dla rodzin w każdym zakątku Nowego Jorku, a każdy znajdzie coś dla siebie: od nawiedzonych domów i dyniowych pól, po pokazy naukowe i zajęcia plastyczne" - dodał włodarz Wielkiego Jabłka.

„Te bezpłatne wydarzenia dają Nowojorczykom w każdym wieku możliwość świętowania z sąsiadami, niezależnie od tego, czy dekorują dynie, odwiedzają nawiedzony dom, słuchają muzyki i grają, czy po prostu spędzają czas na świeżym powietrzu. Z niecierpliwością czekamy na powitanie Nowojorczyków na tych wyjątkowych obchodach we wszystkich pięciu dzielnicach" - stwierdziła komisarz ds. parków Tricia Shimamura.

HARMONOGRAM WYDARZEŃ

Prezentujemy dokładną rozpiskę wydarzeń organizowanych w każdej z dzielnic Nowego Jorku.

MANHATTAN
Hallowscream Fright Walk i Fall Festival
Hallowscream to dwudniowe wydarzenie skierowane do rodzin – z nawiedzonym domem z misternymi dekoracjami, tematycznymi pokojami i przebranymi postaciami. W sobotę 17 października odbędzie się również rodzinny jesienny festiwal z dyniowym polem, dmuchanymi zamkami, zajęciami plastycznymi, ogromnymi grami i innymi sezonowymi atrakcjami.
Organizator zastrzega, że w razie deszczu nawiedzony dom będzie działał w budynku, a festiwal plenerowy zostanie przełożony.
Uwaga! Wymagana jest rejestracja! Szczegóły na stronie internetowej: www.nycgovparks.org
Fright Walk: Piątek, 16 października, 16:00 – 19:00
Fall Festival i Fright Walk: Sobota, 17 października, 12:00 – 15:00
J. Hood Wright Recreation Center and Park

BRONX
Williamsbridge Fall Fiesta
To impreza dla całych rodzin, które mogą wspólnie dekorować dynie, korzystać z zajęć artystycznych o tematyce jesiennej, a także cieszyć się grami karnawałowymi, malowaniem twarzy, pokazem Mad Science, polem dyń oraz konkursem z nagrodami na odgadnięcie ciężaru dyni.
W przypadku deszczu wydarzenie zostanie przełożone na 24 października.
Rejestracja nie jest wymagana.
Sobota, 17 października, 11:00 – 14:00
Centrum Rekreacyjne Williamsbridge Oval

BROOKLYN
Haunted House and Hallow Gala
W przypadku tego wydarzenia rodziny z dziećmi mogą cieszyć się upiornym karnawałem, nawiedzonym domem, zajęciami plastycznymi, grami, muzyką, dekorowaniem dyń oraz konkursami kostiumowymi i tanecznymi. Wydarzenie jest częścią HalloWeek, tygodniowego święta z atrakcjami takimi jak karaoke, seans filmowy przy basenie, cicha dyskoteka i dodatkowymi atrakcjami związanymi z nawiedzonym domem.
W przypadku deszczu Hallow Gala zostanie przeniesiona do hali.
Rejestracja nie jest wymagana.
Piątek, 30 października, 15:00–19:00
Centrum Rekreacji Shirley Chisholm

QUEENS
Mad Monster Lab Haunted House i Fall Festival
Dynie, sezonowe zajęcia artystyczne i rzemieślnicze, gry, dmuchańce, popcorn i muzyka o tematyce Halloween – z tego wszystkiego będą mogli korzystać odwiedzający. W trakcie wydarzenia otwarty zostanie nawiedzony labirynt dla tych, którzy są gotowi na straszne wyzwanie!
W przypadku deszczu, nawiedzony dom odbędzie się zgodnie z planem, natomiast festiwal plenerowy zostanie przeniesiony na 1 listopada.
Rejestracja nie jest wymagana.
Piątek, 30 października, 16:00–20:00
Bowne Park Field House



Nowojorskie dzielnice zapełnią się halloweenowymi dyniami

STATEN ISLAND
Ocean Breeze Fall Festival
Tutaj goście będą mogli cieszyć się dyniowym polem, akompaniamentem muzycznym w wykonaniu DJ-a, food truckami, zajęciami plastycznymi, dmuchańcami, grami interaktywnymi, przejażdżkami i wieloma innymi atrakcjami. Podczas festiwalu odbędzie się również Ocean Breeze Youth Cross Country Spooktacular – jesienne zawody dla młodych sportowców w wieku 7–17 lat.
W razie deszczu impreza zostanie przeniesiona do hali.
Rejestracja nie jest wymagana.
Sobota, 24 października, 10:00 – 15:00
Kompleks sportowy Ocean Breeze

Oprac. KR

AMERYKA

Trump obraził się na Komitet Noblowski

Donald Trump, że nie zapomni Norwegii tego, że nie otrzymał Pokojowej Nagrody Nobla. Nazwał przy tym Komitet Noblowski „wrogami cywilizacji", a jego decyzję haniebną.



PAP/EPA/AARON SCHWARTZ

Prezydent stwierdził, że należy mu się osiem Pokojowych Nagród Nobla

Trump kilkakrotnie potępił Norwegię i urzędujący tam komitet podczas swojego wystąpienia na wiecu wyborczym w Syracuse w stanie Nowy Jork.

„Pokojowa Nagroda Nobla została na zawsze zdyskredytowana przez garstkę radykalnych ideologów, którzy są przeciwko demokracji i wrogami cywilizacji" - powiedział prezydent. „Nie zapomnimy, Norwegio" - dodał potem.

Amerykański przywódca - zaraz po tym, jak zagroził Iranowi zniszczeniem - twierdził, że zakończył osiem wojen i za każdą z nich powinien otrzymać jedną nagrodę. Dodał przy tym, że zakończenie wojen z Iranem i w Ukrainie idzie sprawnie.

Przypomniał też, że swoją nagrodę oddała mu ubiegłoroczna laureatka, wenezuelska opozycjonistka Maria Corina Machado, która dotąd nie może powrócić do kraju mimo obalenia dyktatora Nicolasa Maduro. Jednocześnie Trump uzasadniał przejęcie kontroli nad wenezuelskimi złożami ropy naftowej, twierdząc, że „do zwycięzcy należą łupy". Tegoroczną laureatką została południowoafrykańska prawniczka Navi Pillay. 85-letnia Navanethem „Navi" Pillay jako prawniczka przeciwstawiała się apartheidowi w RPA i broniła m.in. Nelsona Mandeli. Następnie była sędzią Międzynarodowego Trybunału Karnego dla Rwandy i MTK, pełniła również funkcję Wysokiej Komisarz ONZ ds. Praw Człowieka.

Oskar Górzyński

Nowa rzeczniczka, nowe konflikty?

„Konserwatywna komentatorka Katie Zacharia będzie nową rzeczniczką Białego Domu" - poinformował prezydent Donald Trump. Zacharia pełniła ostatnio funkcję rzeczniczki jednej z firm prezydenta.

Informacje o wyborze ogłosił prezydent we wpisie na swojej platformie Truth Social. Jak zaznaczył, Zacharia jest „oddaną fanką i członkinią MAGA".

„Jestem przekonany, że Katie przyniesie naszemu krajowi znakomite rezultaty jako kolejna rzeczniczka prasowa Białego Domu, bo cieszy się szacunkiem i będzie fantastycznie współpracować z mediami, narodem amerykańskim i moją administracją" – dodał.

Nowa rzeczniczka zastąpi na stanowisku Karoline Leavitt, która odeszła w sierpniu po urodzeniu drugiego dziecka, a następnie została zatrudniona przez telewizję Fox News.

Zacharia, z zawodu prawniczka, była doradczynią ds. komunikacji w firmie Trump Media and Technology Group, stojącej za platformą społecznościową prezydenta, Truth Social. Występowała też regularnie jako komentatorka w prawicowych stacjach Fox News i Newsmax, a wcześniej pracowała w Ministerstwie Bezpieczeństwa Krajowego (DHS) jako bliska współpracowniczka ówczesnej szefowej resortu Kristi Noem i szarej eminencji DHS Coreya Lewandowskiego.

Według „New York Post" jej zatrudnienie może skomplikować stosunki wewnątrz kręgu najbliższych doradców Trumpa, bo środowisko Lewandowskiego skłócone jest z szefową personelu Białego Domu



INSTAGRAM.COM / KATIE ZACHARIA

Trump przekonuje, że Zacharia jest „oddaną fanką i członkinią MAGA"

Susie Wiles, która kieruje pracami administracji.

Od czasu pójścia Leavitt na urlop macierzyński w kwietniu jej stanowisko było praktycznie nieobsadzone, zaprzestano też organizować regularne briefingi prasowe. Wyjątkiem było pięć briefingów prowadzonych przez wysokich urzędników administracji, m.in. sekretarza stanu Marca Rubia, wiceprezydenta J.D. Vance'a oraz prokuratora generalnego Todda Blanche'a.

Oskar Górzyński

informacje na podstawie PAP

ROSYJSKI OLEJ NAPĘDOWY TRAFI DO USA

Prezydent USA Donald Trump podziękował Władimirowi Putinowi za obietnicę dostarczenia „potężnych" ilości oleju napędowego. Zignorował przy tym krytykę układu ze strony ukraińskiego prezydenta.



Umowa Trumpa z Rosją ws. diesla wzbudziła kontrowersje na świecie

„Ta umowa naftowa z Rosją to wielka sprawa. To potężne ilości ropy naftowej, które przybędą do naszego kraju. I to jest diesel, czyli to, czego nam potrzeba. Więc szczerze mówiąc chcę podziękować prezydentowi Putinowi" - powiedział Trump podczas rozmowy z dziennikarzami przed odlotem na wiec w Syracuse w stanie Nowy Jork.

Pytany o krytykę ze strony ukraińskiego prezydenta, który sugerował, że układ z Putinem wskazuje na słabość, Trump odparł tylko „okej". Dopytywany później ponownie, powiedział, że USA są silnym partnerem (Ukrainy), ale dodał, że „świat potrzebuje ropy".

„Potrzebujemy ropy dla świata. To diesel, czyli to, czego świat potrzebuje. Więc jesteśmy bardzo szczęśliwi" – powiedział.

Porozumienie dotyczy dostarczenia przez Rosję 300 tys. ton oleju napędowego „natychmiast", 500 tys. w listopadzie oraz 4 mln w kolejnych miesiącach. Skutkiem porozumienia było zawieszenie amerykańskich sankcji na rosyjski olej napędowy do kwietnia 2027 r.

Oskar Górzyński

MAMDANI ZAPOWIADA WIELKĄ REFORMĘ W NYPD

Burmistrz Zohran Mamdani polecił nowojorskiemu Departamentowi Policji (NYPD) przeprowadzenie kompleksowego przeglądu polityki i praktyk dotyczących użycia siły. Będzie to pierwszy taki przegląd od dekady i odbędzie się w najbliższych miesiącach.



© MICHAEL APPLETON/MAYORAL PHOTOGRAPHY OFFICE

„Każdy Nowojorczyk zasługuje na to, aby wiedzieć, że siła będzie stosowana zgodnie z prawem" – powiedział burmistrz Mamdani

Burmistrz Mamdani ogłosił jednocześnie pakiet reform mających na celu zwiększenie odpowiedzialności funkcjonariuszy policji oskarżonych o poważne wykroczenia. Obejmuje on m.in. środki ułatwiające przeprowadzenie postępowania dyscyplinarnego przed przejściem funkcjonariusza na emeryturę.

Zapowiedziane przez burmistrza reformy są następstwem przejścia na emeryturę jednego z funkcjonariuszy, którym postawiono zarzuty dyscyplinarne w związku z tragiczną śmiercią Win Rozario, 19-letniego Nowojorczyka, który został zastrzelony przez funkcjonariuszy nowojorskiej policji podczas kryzysu w marcu 2024 roku. Funkcjonariusz ten przeszedł na emeryturę, zanim mogło dojść do procesu dyscyplinarnego.

„Kiedy rząd używa siły wobec Nowojorczyka, standard odpowiedzialności musi być najwyższy. Każdy Nowojorczyk zasługuje na to, aby wiedzieć, że siła będzie stosowana zgodnie z prawem, ostrożnie i tylko wtedy, gdy jest to konieczne" – powiedział Mamdani. „Mamy obowiązek wobec rodziny Wina i każdego Nowojorczyka, który woła o pomoc w chwili kryzysu. Celem tego przeglądu jest upewnienie się, że nasza polityka odzwierciedla tę odpowiedzialność, że nasi funkcjonariusze mają niezbędne wskazówki i szkolenia oraz że Nowojorczycy i ich rodziny mogą mieć pewność, że miasto potraktuje ich z troską i godnością" – dodał.

Wszystkie zapowiadane reformy – według włodarza Wielkiego Jabłka – mają na celu zagwarantowanie, że poważne zarzuty zostaną zbadane, sprawy dyscyplinarne zostaną rozwiązane, społeczeństwo będzie wiedziało, jak miasto reaguje, gdy użycie siły spowoduje poważny zgon lub obrażenia, a niezależny nadzór będzie miał niezbędne zasoby do wykonywania swojej ważnej pracy.

Oprac. KR / źródło: nyc.gov

Przeszukanie w domu kongresmenki

Funkcjonariusze służby Homeland Security Investigations (HSI) przeszukali w poniedziałek 12 października rano dom krytykowanej przez prezydenta kongresmenki Demokratów Ilhan Omar – podał Fox News. Nalot ma mieć związek z podejrzeniami o przestępstwo imigracyjne.

„Dzisiaj w rejonie Waszyngtonu Homeland Security Investigations wykonało sądowy nakaz przeszukania wydany przez Departament Sprawiedliwości. To działanie jest częścią trwającego śledztwa federalnego" – powiedział rzecznik Ministerstwa Sprawiedliwości.

Według Fox News, przeszukanie jest wynikiem śledztwa w sprawie oszustwa związanego z dokumentami imigracyjnymi kongresmenki pochodzącej z Somalii, które wypełnił jej zmarły ojciec, gdy była dzieckiem.

Jeszcze we wrześniu koordynator polityki imigracyjnej w Białym Domu Tom Homan powiedział, że lewicowa polityczka jest objęta karnym śledztwem, choć nie zdradzał szczegółów. Pochodząca z Somalii Omar jest jednym z najczęstszych celów krytyki ze strony prezydenta, który twierdził, że wyszła za mąż za swojego brata, by ominąć przepisy imigracyjne. Dotychczasowe dochodzenia w tej sprawie i dokumenty przeczą, by były mąż kongresmenki był jej bratem. Trump wielokrotnie domagał się też deportacji Omar, mimo że jest obywatelką Stanów Zjednoczonych.

Zgodnie z Kodeksem Stanów Zjednoczonych, państwo może pozbawić nabytego obywatelstwa USA w przypadkach, gdy do naturalizacji doszło w wyniku udowodnionego oszustwa.

Oskar Górzyński (PAP)



© CC

Donald Trump twierdził, że Omar wyszła za mąż za swojego brata, by ominąć przepisy imigracyjne. Dotychczasowe dochodzenie temu przeczy

PRENUMERATA
nowego dziennika



ZAMAWIAM PRENUMERATĘ, ZAŁĄCZAM:
☐ CZEK
☐ MONEY ORDER
☐ KARTA KREDYTOWA:
☐ VISA
☐ MASTER CARD
☐ AMEX

NUMER KARTY:
EXP. DATE: / SECURITY CODE:
IMIĘ:
NAZWISKO:
ADRES:
ADRES:
MIASTO:
STAN: ZIP CODE:
EMAIL:

Dostępna także
PRENUMERATA WERSJI elektronicznej
(PDF – cały świat). Wysyłamy na wskazany adres e-mail link do pobrania wersji w PDF.
ROCZNA (52 wydania): $50
1/2 ROKU (26 wydań): $30
KWARTALNA (13 wydań): $20
napisz do nas: prenumerata@dziennik.com

PROSZĘ ZAKREŚLIĆ WŁAŚCIWE POLE:
PAPIEROWA ☐ROCZNA $120 ☐ PÓŁROCZNA $75 ☐ KWARTALNA $60
ELEKTRONICZNA ☐ ROCZNA $50 ☐ PÓŁROCZNA $30 ☐ KWARTALNA $20

KUPON PROSIMY WYSŁAĆ NA ADRES: NOWY DZIENNIK
10 Schindler Road
Clark, NJ 07066

KINO

POLSKA OSZALAŁA NA PUNKCIE "LALKI". Dlaczego Polska pokochała ten film?

Choć przed tegoroczną premierą kinowej wersji „Lalki" spodziewano się, że film okaże się sukcesem, to jednak tak spektakularnych wyników nie spodziewał się chyba nikt. Polacy dosłownie pokochali „Lalkę" i nieustannie szturmują sale kinowe, by zobaczyć tę najnowszą superprodukcję. Z czego wynika tak ogromne zainteresowanie?



© FILMPOLSKI.PL

O „Lalce" mówi od kilkunastu dni cała Polska. To film, który po prostu trzeba zobaczyć

„Lalka" miała swoją premierę w polskich kinach 30 września, a już 9 października twórcy ogłosili, że film obejrzano ponad milion razy. Jak na polskie warunki, jest to wynik wprost oszałamiający. Najnowsze dzieło, przedstawiające losy Stanisława Wokulskiego i Izabeli Łęckiej, zostało wyjątkowo ciepło przyjęte przez polską widownię.

TĘSKNOTA ZA KLASYKĄ

Jedną z przyczyn tak dużego zainteresowania jest z pewnością sam temat filmu. Ekranizacja powieści Bolesława Prusa, która należy do absolutnej polskiej klasyki, z miejsca przyciąga zainteresowanie widzów. „Lalka" jest bowiem od dekad obecna w świadomości społecznej w Polsce – jest to jedna z najpopularniejszych lektur szkolnych, a postacie Wokulskiego i Łęckiej weszły do kanonu nie tylko kultury, lecz także polskiej popkultury. Ale samo to nie wystarczy – mieliśmy przecież przykłady prób ekranizacji wybitnych dzieł, które – gdy pojawiały się na srebrnym ekranie – okazywały się rozczarowaniem lub wręcz kompletną klapą. Z „Lalką jest jednak zupełnie inaczej.

PLEJADA GWIAZD

I tutaj pojawia się drugi powód, dla którego Polacy pokochali „Lalkę". W filmie występuje bowiem szereg absolutnych gwiazd polskiego kina. Wokulskiego gra Marcin Dorociński, którego nikomu przedstawiać ani zachwalać nie trzeba. W Łęcką wciela się znakomita Kamila Urzędowska, na Ignacego Rzeckiego gra Marek Kondrat, który dla tej roli zawiesił swoją trwającą kilkanaście lat emeryturę. Już sam Kondrat jest z pewnością magnesem dla wielu widzów, którzy chcą zobaczyć, jak ten fantastyczny aktor wypada na ekranie po tak długiej nieobecności (według komentarzy tych, którzy widzieli film – wypada genialnie).

Oprócz nich w „Lalce" występują też m.in.: Agata Kulesza, Andrzej Seweryn, Karolina Gruszka, Krystyna Janda, Borys Szyc, Maja Ostaszewska, Maciej Stuhr, Dawid Ogrodnik, Paweł Wilczak, Cezary Żak, Jan Englert... Jest to plejada gwiazd, którą można by obdzielić kilka filmów – a tymczasem wszyscy oni występują właśnie w „Lalce". To swojego rodzaju gwarant tego, że film stoi na bardzo wysokim poziomie.

No i jest jeszcze reżyser – Maciej Kawalski, który ma na koncie wiele nagród i wyróżnień. Wspomnieć można chociażby o tym, że w 2022 roku jego film „Niebezpieczni dżentelmeni" otrzymał Nagrodę Publiczności Warszawskiego Międzynarodowego Festiwalu Filmowego.

TEN FILM TRZEBA ZOBACZYĆ

Dziś nie ma już żadnych wątpliwości, że „Lalka" w nieco ponad dwa tygodnie od premiery stała się filmem, który po prostu trzeba zobaczyć. Dyskutuje o niej niemal cała Polska i dyskutować będzie jeszcze długo, bo sale kinowe wcale nie pustoszeją.

Na szczęście „Lalkę" będzie można oglądać również na Wschodnim Wybrzeżu USA. W ramach Polish Film Festival North America odbędą się następujące seanse:

7 listopada
– Hawthorne Theatres, Hawthorne, NJ
8 listopada
– Rutgers Cinema, Piscataway, NJ
– dwa seanse
8 listopada
- Pocono Cinema, East Stroudsburg, PA
15 listopada
– South Bay Cinemas, West Babylon, NY
21 listopada
– Hawthorne Theatres, Hawthorne, NJ
22 listopada
– Bellmore Movies & Showplace, Bellmore, NY

Bilety można kupić za pośrednictwem strony internetowej: www.mojbilet.com

Oprac. KR

MARIE SKŁODOWSKA CURIE

PROFESSIONAL WOMEN'S ASSOCIATION, Inc.

Dinner Dance
and Scholarship Awards

Friday, November 6, 2026

Cocktails 7 pm ***Cold and hot buffet 8 pm***
Cash bar ***Valet Parking***

Princess Manor
92 Nassau Avenue, Brooklyn, NY 11222

Donation $130 *Student with ID* ***$80***

Blue Sky Band

Make checks payable to:
(MSCPWA) *Marie Skłodowska Curie Professional Women's Association. Inc.*

One line name listings will appear in the printed program for a scholarship donation of:
University $1000
Chemistry Nobel $500 **Physics Nobel $300**
Sorbonne $200 **Polonium $100**
Radium $75 **Uranium $50**
Tax deductible to the extent permitted by law
Information: 917 771 7130 ***Princess Manor: 718 389 6965***
visit our website **https://curiewomen.org**

MATERIAŁ PARTNERSKI

OŁOWIANE RURY POD NOWYM JORKIEM

W Nowym Jorku działa wciąż ok. 121 tys. ołowianych lub ocynkowanych przyłączy wodociągowych. Polskie dzielnice – Greenpoint i Ridgewood – są w czołówce.



CC

Ołowiane przyłącza zostały zakazane w Nowym Jorku w 1961 roku, a ołów w domowych instalacjach — w 1987 roku

W Nowym Jorku wciąż działa ok. 121 tys. ołowianych lub ocynkowanych przyłączy wodociągowych — najwięcej spośród wszystkich dostawców wody w stanie. Dzielnice, w których mieszka wielu Polaków — Greenpoint, Ridgewood czy zachodnie Queens — należą do miejsc z najwyższym odsetkiem ołowianych rur. Podobne problemy mają New Jersey i Connecticut.

ZAKAZANE PRZYŁĄCZA

Przyłącze to odcinek rury łączący miejski wodociąg z budynkiem. Według miejskiego Departamentu Ochrony Środowiska (DEP) w Nowym Jorku jest ok. 121,1 tys. przyłączy z ołowiu lub stali ocynkowanej. Analiza organizacji New York League of Conservation Voters wskazuje, że ok. 14 proc. przyłączy w mieście to potwierdzony ołów, a kolejne ok. 15 proc. ma nieznany lub prawdopodobnie ołowiany skład. Łącznie może to dotyczyć ok. 1,3 mln osób — mniej więcej co szóstego Nowojorczyka.

W zestawieniu dzielnic z najwyższym odsetkiem ołowianych przyłączy znalazły się m.in. Ridgewood–Forest Hills (22 proc.), zachodnie Queens (22 proc.), Long Island City–Astoria (21 proc.) i Greenpoint (18 proc.). Ołowiane przyłącza zakazano w mieście w 1961 roku, a ołów w domowych instalacjach — w 1987 roku, więc problem dotyczy głównie starszych budynków.

Kłopot nie kończy się na przyłączach. Miasto utrzymuje ok. 7 tys. mil wodociągów, tuneli i akweduktów, a blisko 40 proc. rur położono przed 1941 rokiem. Magistrala, która pękła w 2023 roku w Midtown, pochodziła z 1896 roku. Według miejskiego raportu w roku budżetowym 2025 odnotowano 552 awarie magistral (7,9 na 100 mil sieci) — wyraźnie więcej niż rok wcześniej (359). Na początku roku budżetowego 2026 wskaźnik wzrósł do 8,2, drugiego najwyższego poziomu od 2016 roku.

NEW JERSEY I CONNECTICUT

New Jersey jako jeden z pierwszych stanów nakazało ustawą z 2021 roku wymianę wszystkich ołowianych przyłączy w ciągu 10 lat, czyli do ok. 2031 roku. Według EPA w stanie jest ich ponad 350 tys. Pamięć o kryzysie w Newark wciąż jest żywa: w 2019 roku poziom ołowiu w wodzie przekraczał tam wielokrotnie federalny próg, a mieszkańcom rozdawano wodę butelkowaną. Miasto wymieniło później ponad 23 tys. przyłączy w około trzy lata.

W Connecticut stan szacuje liczbę ołowianych przyłączy na ok. 8 tys., ale dane są niepełne — w części gmin, np. w Southington, Meriden czy Manchester, materiał ponad 80 proc. przyłączy wciąż pozostaje nieznany.

materiał partnerski AquaVerde



ROZMOWA NOWEGO DZIENNIKA

POCZOBUT: Łączy nas polskość

"Polacy na Białorusi to jest jeden z nielicznych tematów, który nie budzi kontrowersji ani po jednej, ani po drugiej stronie politycznej. Rządy się zmieniały i z każdym mieliśmy dobre relacje. To był powód, dlaczego mogłem podziękować i jednym, i drugim. To pokazuje, że jest coś co nas łączy, i warto sobie o tym przypomnieć w tych naszych trudnych czasach" - podkreślił w rozmowie z "Nowym Dzienniku" działacz Związku Polaków na Białorusi oraz dziennikarz i więzień polityczny.

Panie Andrzeju, po pięciu latach spędzonych w więzieniu, w dodatku w kolonii karnej o zaostrzonym rygorze, w końcu odzyskał Pan wolność. Niedawno minął piąty miesiąc od pańskiego uwolnienia. Czy zdążył się Pan już przyzwyczaić do normalności, czy jednak ciągle doskwiera Panu więzienna trauma?

Ja do normalności jeszcze nie wróciłem. Te pięć miesięcy były bardzo intensywne. Myślę, że jako dziennikarz wie pan, że każdy temat ma swoje pięć minut, czyli czas, w którym ludzie się nim interesują. Właśnie te pięć przysłowiowych minut próbuję wykorzystać, żeby opowiedzieć światu przede wszystkim o Polakach i o sytuacji mniejszości polskiej na Białorusi. Moja wizyta w Stanach Zjednoczonych też jest częścią tej strategii. Wcześniej robiłem to samo w Polsce spotykając się praktycznie ze wszystkimi najważniejszymi politykami. Byłem też w Parlamencie Europejskim w Strasburgu, w Watykanie, odwiedzałem Litwę i Czechy, a teraz jestem tutaj żeby przybliżyć opinii publicznej sytuację, w której się znajdujemy.

Czyli właściwie robi Pan coś podobnego, co kiedyś na Białorusi przed trafieniem do więzienia z tym, że teraz na większą skalę, bo są większe możliwości dotarcia do ważnych ludzi.

Dokładnie. To jest dokładnie to, co robię.

Proszę powiedzieć, za co tak naprawdę został Pan skazany? Jak brzmiał wyrok i z jakiego paragrafu został Pan oskarżony?

To był art. 130 Kodeksu karnego, czyli rozpalanie waśni na tle narodowościowym, religijnym, bądź innym oraz art. 361 mówiący o nawoływaniu do działań, które mogłyby wyrządzić szkodę bezpieczeństwu narodowemu Republiki Białorusi. Tak naprawdę chodziło m.in. o działalność Związku Polaków na Białorusi oraz o publikacje na temat historii Armii Krajowej, itp. Czyli de facto władze potraktowały moją działalność społeczną oraz opiekę nad miejscami pamięci narodowej m.in. sprzątanie grobów i cmentarzy z okresu drugiej wojny światowej i po jej zakończeniu z czasu działalności antykomunistycznego podziemia na Białorusi, które działało do lat 50., jako działalność separatystyczno-wywrotową, która miała doprowadzić do wybuchu wojny. Był to karkołomny proces, który białoruskie władze utajniony i zamknęły dla opinii publicznej. To dlatego, że te zarzuty, które sformułowano wobec mnie były absurdalne, a władze zdawały sobie sprawę, jak zareaguje opinia publiczna, nie tylko na Białorusi, ale też w Polsce i wielu innych krajach, gdyby ten proces był przeprowadzony publicznie.



WOJTEK MAŚLANKA/NOWY DZIENNIK

Dziennikarz i opozycjonista oraz działacz Związku Polaków na Białorusi spędził za swoją prosłowiańską działalność pięć lat w kolonii karnej

Spędził Pan pięć lat w więzieniu, w tym duży okres w kolonii karnej o podwyższonym rygorze. Jak wygląda życie w takiej celi?

To jest trudne doświadczenie. Białoruskie więzienia są spuścizną po czasach sowieckich i stalinowskich. Tak więc panujące tam warunki są koszmarne. One oczywiście są nieco lepsze niż w gułagu stalinowskim, ale panuje w nich system, który właśnie z niego wyrósł. Obóz to jest miejsce ogrodzone płotem i drutem kolczastym. Na jego terenie są baraki, ale już nie drewniane, jak to było w czasach stalinowskich tylko murowane i wyglądające jak dwupiętrowy akademik. W tych budynkach są korytarze i pokoje, w których mieszka od 4 do 24 więźniów. Teren wokół nich jest ogrodzony, ale można się tam poruszać, można też wychodzić na zewnątrz. Jednak jeżeli chcesz opuścić ten dodatkowo ogrodzony wewnątrz obozu rejon, to musisz iść razem z funkcjonariuszami. Osobno jest ogrodzona tzw. zona robocza, czyli miejsce, gdzie więźniowie pracują. Tam zazwyczaj wykonuje się prace fizyczne związane z drewnem, robienie różnych skrzyń albo oczyszczanie drutu z izolacji. To taka mało opłacalna, ciężka i monotonna praca fizyczna. Jest na terenie obozu miejsce, które można nazwać więzieniem. Tam są umieszczani ludzie, którzy zdaniem administracji stwarzają problemy wychowawcze i nie są poddawani resocjalizacji. Ja w trakcie pobytu w obozie zostałem właśnie uznany za osobę nie poddającą się resocjalizacji. Moja wina polegała na tym, że nie chciałem uznać wyroku i winy, którą mi zarzucano oraz nie chciałem prosić Łukaszenki o łaskę. Tych dwóch rzeczy, nie zważając na te wszystkie lata więzienia, nigdy nie zrobiłem.

Jak sobie Pan radził z samotnością i z okrutnymi warunkami?

Kiedy już nie ma nic, to zawsze jest Pan Bóg. Zawsze pozostaje kwestia wiary i tego, że w takich warunkach człowiek zwraca się do Boga. To było to coś, co mi pomagało. Poza tym widziałem i zdawałem sobie sprawę, że nie jestem sam, że jest Związek Polaków na Białorusi, w którym ludzie modlą się o mnie i trzymają kciuki oraz wierzą, że mi się uda. Wiedziałem też, że podobnie jest poza granicami, czy to w Polsce, czy gdziekolwiek indziej, oraz że wszyscy rzeczywiście mnie popierają. To też jest honor narodowy. Przecież chodziło im tak naprawdę o polską historię oraz o uznanie, że Armia Krajowa i Wojsko Polskie to są bandyci, itd., o takie kwestie, które są drażliwe dla mniejszości narodowej. Takie rzeczy, które z mojego punktu widzenia były niedopuszczalne.

Czyli ich podejście do polskiej historii jest podobne to tego jakie miały kiedyś władze komunistyczne w Polsce.

Absolutnie tak. Jeżeli weźmiemy historię Białorusi, to widzimy, że to jest jeden ciąg.

Te pięć lat więzienia to też była dla Pana rozłąka z rodziną. To chyba też bardzo bolało.

Dwa lata podczas prowadzenia dochodzenia nie było widzeń. Później po wyroku, a przed jego uprawomocnieniem się, przez dwa miesiące dopuszczano możliwość widzenia. Spotkania takie odbywały się jednak przez szybę, a rozmowy przez telefon. Później znów przez trzy lata nie było żadnych widzeń. Tak to wyglądało.



Więzień polityczny, dziennikarz i opozycjonista oraz działacz Związku Polaków na Białorusi Andrzej Poczobut wraz z żoną Oksaną

Mimo tych traumatycznych przeżyć, w tych nieludzkich warunkach do życia, praktycznie nie dał się Pan złamać. Jest Pan współczesnym przykładem działacza i człowieka niezłomnego.

Ja generalnie nie lubię takich patetycznych określeń ponieważ nie czuję się kimś lepszym, twardszym, mocniejszym, czy mądrzejszym. Ja uważam, że jestem w tłumie, że jestem jednym z wielu działaczy. Ta historia pokazuje, że być może władze Białorusi mają rację, że tak bardzo boją się ducha polskiego nad Niemnem skoro mnie nie najmocniejszego, nie najtwardszego nie potrafili złamać. Więc to jest raczej świadectwo takiego polskiego ducha. Tak to należy odbierać, a nie w kategoriach osobistego bohaterstwa, bo ja bohaterem się nie czuję.

Opuścił Pan więzienie 28 kwietnia br. dzięki działaniom wielu dyplomatów i służb specjalnych m.in. z Polski, Stanów Zjednoczonych i kilku innych krajów. Czy w momencie, w którym nastał dzień wymiany więźniów politycznych na granicy polsko-białoruskiej, wiedział Pan, że wychodzi na wolność?

Nie. Obudzono mnie w nocy i powiedziano mi, że jestem przewożony do innego więzienia. Zabrano mnie z celi i przekazano funkcjonariuszom w kominiarkach, którzy na plecach mieli napis KGB. Od nich usłyszałem, że jadę na granicę, więc powiedziałem im, że nie chcę tam jechać ponieważ ja nie zamierzam opuszczać Białorusi. Chciałem być razem z tymi ludźmi, którzy nadal prowadzą działalność na rzecz Polaków na Białorusi. Jednak tym razem ta propozycja była inna. To dlatego, że wcześniej zawsze miał to być bilet w jedną stronę - "My ciebie uwalniamy, ale ty wyjeżdżasz i już nie wracasz". Tym razem oficerowie próbowali mnie przekonać, że będę mógł wrócić, ale ja niestety nie chciałem im wierzyć. Tak więc całą drogę, ponad 200 km od Nowopołocka do granicy, KGB mówiło mi, że będę mógł wrócić na Białoruś, a ja im odpowiadałem, że nie wierzę KGB. Jednak później pojawiła się Andżelika Borys, czyli prezes Związku Polaków na Białorusi oraz przedstawiciel administracji prezydenta, który pokazał mi na komórce zdjęcie i powiedział: "To jest Christopher Smith z Departamentu Stanu USA. On będzie na granicy i on jest gwarantem, że będziesz mógł tutaj wrócić". Dzięki temu dowiedziałem się, że Amerykanie mają związek z tą historią. No i to się potwierdziło we wrześniu, gdy rzeczywiście wyjechałem z Polski na Białoruś i spędziłem tam tydzień. Wówczas odwiedzałem nasze punkty nauczania, szkoły oraz spotykałem się z działaczami Związku Polaków na Białorusi. Tak więc to był ważny tydzień, bowiem mogłem się zorientować, jak obecnie wygląda sytuacja na Białorusi.



Opozycjonista i działacz Związku Polaków na Białorusi Andrzej Poczobut (trzeci z lewej) wraz z żoną Oksaną wziął udział w 89. Paradzie Pułaskiego

Dziękuję bardzo za spotkanie i rozmowę.

Ja również dziękuję bardzo za rozmowę, a także jeszcze raz dziękuję wszystkim rodakom w Stanach Zjednoczonych, którzy pamiętali i pamiętają o Polakach na Białorusi. I tak jak mówią słowa piosenki: "Od Chicago do Tobolska...", jesteśmy ponad granicami, jesteśmy ciągle jednym narodem i o tym warto pamiętać oraz nie zwracać uwagi na te dramatyczne podziały polityczne, które czasem są. Jest jednak coś, co nas wszystkich łączy, to jest polskość, i o tym należy pamiętać.

Rozmawiał Wojtek Maślanka

Całą rozmowę będzie można wkrótce przeczytać na stronie internetowej www.dziennik.com.



ROZMOWA NOWEGO DZIENNIKA

Tre Voci - głosy, które wywołują ciarki

"Pojawi się muzyka polska, włoska i hiszpańska, ale także przeboje anglojęzyczne. Będzie to połączenie różnych światów muzycznych i różnych programów koncertowych, które budowaliśmy przez ponad 11 lat naszej wspólnej wędrówki jako Tre Voci" - zapewniają w rozmowie z "Nowym Dziennikiem" artyści tworzący ten zespół. Wyjaśniają też, że tworząc repertuar na swoje koncerty zawsze sięgają po utwory, które wzbudzają w nich emocje, przez co podczas występów są w stanie poruszyć serca publiczności.



ADAM KOZIOŁ, MAGDALENA KOZIOŁ/KOZIOŁ STUDIO

Zespół Tre Voci wykonuje muzykę typu classical crossover

Na stronie internetowej, obok zdjęcia, przy nazwie zespołu Tre Voci pojawia się określenie - "tenorzy nowej generacji". Jak należy je interpretować?

Miłosz Gałaj: W ten sposób nawiązujemy do idei trzech tenorów, którą tak naprawdę zapoczątkowali Luciano Pavarotti, Placido Domingo i Jose Carreras, legendy sceny, wielcy śpiewacy operowi, którzy na potrzeby koncertu połączyli swoje trzy głosy, co stało się światowym fenomenem. Ponad 11 lat temu, każdy z nas prowadził swoją działalność artystyczną, natomiast w momencie, w którym nasze trzy głosy się połączyły - m.in. za sprawą wyjazdu do Stanów Zjednoczonych i koncertu w Chicago - poczuliśmy między nami, ale także między publicznością, specjalną więź. Dlatego tworząc projekt pierwszego polskiego zespołu w gatunku classical crossover, chcieliśmy nawiązać do tej pięknej wielkiej trójki. Stąd ta nazwa tenorów nowej generacji. Poza tym staramy się, żeby nasze występy były nie tylko popisem wokalnym, ale także pewnego rodzaju spotkaniem z dobrymi przyjaciółmi.

Wspomniałeś trzech wielkich tenorów, z którymi - jak myślę - każdy kto widzi nazwę waszego zespołu lub słyszy jak śpiewacie, od razu Was kojarzy z Pavarottim, Domingo i Carrerasem. A czy będąc na scenie utożsamiacie się z nimi w jakiś sposób?

Voytek Soko Sokolnicki: Oczywiście, choć bardzo często ubieramy się w zupełnie różne stroje i podkreślamy swoje osobowości. Poprzez ubiór, ruch sceniczny oraz kontakt i rozmowę z publicznością staramy się, żeby każdy miał tę swoją osobowość sceniczną, podobnie jak tych Trzech Tenorów. Oni spotkali się - o czym wspomniał Miłosz - za przyczyną koncertu. My tak samo, przed występem w Chicago, spotkaliśmy się jako trzech solistów na jednej scenie w Nowej Hucie w Krakowie, i wtedy po tym koncercie powstała myśl, żeby wspólnie stworzyć zespół i zobaczyć jak na taki pomysł zareaguje publiczność. Od razu wymyśliliśmy nazwę Tre Voci i postanowiliśmy stworzyć stałą grupę jednocześnie rezygnując ze swoich solowych karier. Wówczas zostaliśmy zaproszeni na koncert do Chicago i tak zaczęła się nasza wspólna droga oraz budowanie naszej marki, co trwa do dnia dzisiejszego. A jeśli chodzi o dokładną odpowiedź na twoje pytanie to ja utożsamiam Mikołaja z Pavarottim za sprawą jego pięknej, porcelanowej barwy głosu, siebie - przez dramatyczność i podobny typ śpiewania - utożsamiam z Domingo, a Miłosza z Carrerasem za sprawą jego wielkiej subtelności i pięknego frazowania oraz czułości na tekst. Każdy jest inny, a cała trójka była fenomenalnymi śpiewakami. Tak samo my staramy się nie konkurować ze sobą tylko się wspierać, uczyć się od siebie, inspirować i szanować to co każdy ma pięknego w swoim głosie.

Jakie były Wasze zainteresowania zanim zaczęliście studiować muzykę klasyczną. Jakie wówczas mieliście marzenia i plany?

Mikołaj Adamczak: Ja od zawsze marzyłem by być komikiem lub muzykiem rozrywkowym. Gdy jednak zacząłem studiować śpiew operowy, stałem się lekko ortodoksyjny jeśli chodzi o świat muzyki klasycznej, ponieważ tego ta sztuka od zawsze wymagała. Tam nie ma półśrodków, dlatego poświęciłem się i wydawało się, że nie ma odwrotu. Jednak muzyka rozrywkowa była w moim sercu od zawsze i dlatego mogę dopiero teraz powiedzieć, że jestem w pełni spójnym i szczęśliwym artystą.

Miłosz: Ja względem moich przyjaciół mam najkrótszy staż od zakończenia studiów do powstania Tre Voci. Natomiast ja jednocześnie studiowałem śpiew operowy i musical. Tak więc moje zainteresowania od samego początku szły w te dwa światy muzyczne. Na etapie studiów było to karkołomne, ponieważ są różnego rodzaju stylistyki oraz wymagania emisyjne, techniczne i estetyczne. To wymagało ode mnie katorżniczej pracy, natomiast jak się później okazało, właśnie łączenie tych dwóch przestrzeni stało się moim sposobem na stworzenie swojego artystycznego wizerunku.

Voytek: Ja zacząłem śpiewać dopiero w wieku 25 lat. Jednak odkąd pamiętam miałem duszę klasyczną. Przez pięć lat uczyłem się gry na fortepianie, potem na saksofonie i puzonie i co najważniejsze udało mi się skończyć szkołę średnią na tych instrumentach. Natomiast przez przypadek, dzięki mojej żonie Agnieszce i jej przyjaciółce Wioletcie zacząłem śpiewać operowo. Żona skierowała mnie na lekcje do pewnego profesora, który po pierwszych zajęciach powiedział: "Ja chcę pana uczyć, bo słyszę, że ma pan głos postawiony z natury, a tenorów nie ma dużo, więc wróżę panu dobrą przyszłość". I tak przez cały rok uczył mnie śpiewu za darmo, a moja pianistka robiła mi nieodpłatnie lekcje z akompaniamentem. Przygotowali mnie na studia, na które dostałem się bez problemu i tak się rozpoczęła moja przepiękna solowa kariera.

Czego możemy się spodziewać po Waszej koncertów w USA? Jaki repertuar planujecie zaprezentować?

Miłosz: To będzie absolutny miks różnych światów muzycznych. Pojawi się muzyka polska, włoska i hiszpańska, ale także przeboje anglojęzyczne. Będzie to połączenie różnych światów muzycznych i różnych programów koncertowych, które budowaliśmy przez ponad 11 lat naszej wspólnej wędrówki jako Tre Voci. Na pewno dużą część koncertu wypełnią piosenki, które znalazły się na naszej najnowszej płycie "Trevoci.pl" z największymi polskimi przebojami. Pojawią się także niektóre utwory z płyty "Tre Voci - With Love", która pokryła się złotem i platyną. Będzie coś dla publiczności, która jest stęskniona języka polskiego, ale będą także hity ze światowego repertuaru oraz z kręgu muzyki romańskiej czyli hiszpańskiej, francuskiej i włoskiej.

Voytek: Wyselekcjonowaliśmy bardzo skrupulatnie ten repertuar, a w szczególności polskie utwory, które pojawią się jako takie perełeczki. Będą to najbardziej znane i lubiane przeboje, ale będzie też - jak powiedział Miłosz - dużo repertuaru anglojęzycznego i włoskiego. To również będą same evergreeny, które poruszają serca publiczności na całym świecie. Z polskich przebojów - i to mo-



Voytek Soko Sokolnicki scenicznie przypomina Placido Domingo



Mikołaj Adamczak na scenie jest utożsamiany jako Luciano Pavarotti



Miłosz Gałaj swoim śpiewem przypomina Jose Carrerasa

żemy już zdradzić - na pewno będzie "Kochać" Piotra Szczepanika, który ściska za serca, bo jest bardzo subtelny, a w dodatku ma niesamowicie piękny tekst. Na pewno będzie też kilka takich hitów, które porwą publiczność do muzycznego szaleństwa. Chcieliśmy tak to wszystko wybrać, żeby uszczęśliwić ludzi, którzy wspominają swój dom - Polskę, ale też i żyją w wielkim świecie. Nie bylibyśmy sobą, gdyby nie pojawiły się utwory nawołujące do pokoju, wolności i przede wszystkim miłości, bo to jest to, o czym Tre Voci chce i potrafi śpiewać.

Czyli każdy będzie mógł znaleźć coś dla siebie, coś co lubi i za czym tęskni, coś co zabierze go w sentymentalną podróż.

Miłosz: Też mi się tak wydaje. My naprawdę uwielbiamy spotkania z Polonią ponieważ udaje nam się odczuć to, co czują emigranci, czyli tęsknotę za krajem.

Dla Was te koncerty chyba też będą miały pewną sentymentalną nutę, bo przecież Wasz koncert w Copernicus Center w Chicago miał miejsce w 2016 roku. Tak więc możecie śmiało świętować dziesięciolecie Waszego amerykańskiego debiutu.

Voytek: O Jezu! Faktycznie! No to pięknie, że nas uświadomiłeś.

Mikołaj: Nie wierzę, to już minęło 10 lat?

Miłosz: Tak więc na pewno będzie bardzo sentymentalnie podczas tych koncertów.

Możecie jeszcze powiedzieć parę słów na temat muzyków, którzy będą Wam towarzyszyć?

Voytek: Cieszymy się bardzo, że jedziemy z naszym zespołem, bo to są cudowni muzycy, którzy wspaniale kreują naszą całą bazę i nas wspierają. Nazywamy ich naszymi plecami. To wspaniali soliści, którzy tworzą Tre Voci Band i stworzyli wspaniałą grupę artystyczną, z którą jeździmy po całym świecie.

Mikołaj: To jest grupa ośmiorga wspaniałych muzyków, taka śmietanka instrumentalistów, których skrupulatnie podbieraliśmy największym polskim artystom, i którzy zostali z nami, bo też poczuli bakcyla do tej muzyki. Wśród nich są: Dawid Kostka, wspaniały gitarzysta, który oprócz gry z nami współpracuje też z Sylwią Grzeszczak, perkusista Kuba Martuzalski, który występuje także z Małgorzatą Ostrowską, Michał Baranowski, wspaniały pianista i aranżer, Kajetan Sobieraj - polski Chet Baker oraz basista Wojtek Judkowiak, który również tworzył band Sylwii Grzeszczak. Mamy też cudowne i przepiękne trio smyczkowe, które tworzą: Weronika Janik-Kurek, Karolina Waścińska-Łukanowska i Anna Szmatoła.

Podbiliście już serca publiczności w Chicago, zdobyliście Kanadę, tak więc najwyższy czas na Nowy Jork i New Jersey. Trzymam już dzisiaj kciuki za Wasze koncerty i do zobaczenia w Nowym Jorku.

Mikołaj, Miłosz, Voytek: Dziękujemy serdecznie.

Rozmawiał Wojtek Maślanka



NOWY JORK

SILNE KOBIETY W NOWYM JORKU

Obecny miesiąc jest na całym świecie obchodzony jako Różowy Październik, czyli Miesiąc Świadomości Raka Piersi. Przy tej okazji postanowiliśmy przedstawić cztery słynne nowojorskie pomniki, przedstawiające niezwykłe kobiety.



CC

Fearless Girl to jeden z najbardziej wymownych pomników Nowego Jorku

Nowy Jork ma wiele wizytówek – od monumentalnych drapaczy chmur, przez Statuę Wolności, po słynne ulice i pomniki upamiętniające wielkich polityków. Jednak wśród miejskich rzeźb kryją się również pomniki kobiet, które walczyły o prawa obywatelskie, przełamywały stereotypy i zmieniały amerykańskie społeczeństwo.

Niektóre z tych monumentów stały się symbolami odwagi, inne przypominają o bohaterkach, których dokonania przez dziesięciolecia pozostawały w cieniu. Oto cztery pomniki kobiet, które warto odnaleźć podczas spaceru po Nowym Jorku.

DZIEWCZYNKA, KTÓRA NIE BOI SIĘ WALL STREET

Na Dolnym Manhattanie, w samym sercu finansowego świata, stoi niewielka, ale niezwykle wymowna rzeźba. Fearless Girl, czyli „Nieustraszona dziewczynka", przedstawia młodą dziewczynę, która z rękami opartymi na biodrach pewnie patrzy przed siebie.

Autorem koncepcji jest artystka Kristen Visbal, a rzeźbę odsłonięto w 2017 roku. Dziewczynka została pierwotnie ustawiona naprzeciw słynnego pomnika szarżującego byka, symbolizującego siłę amerykańskiego rynku finansowego. Kontrast między potężnym zwierzęciem a drobną postacią dziewczynki był czytelnym komentarzem na temat roli kobiet w biznesie i ich obecności na najwyższych szczeblach zarządzania.

Choć niewielka bohaterka nie wypowiada ani słowa, jej postawa mówi wiele: nie trzeba być największym i najsilniejszym, by odważnie upominać się o swoje miejsce.

TRZY KOBIETY, JEDNA WALKA

W Central Parku, wzdłuż słynnej promenady The Mall, znajduje się monument poświęcony trzem działaczkom, które odegrały ważną rolę w amerykańskim ruchu na rzecz praw kobiet. Susan B. Anthony, Elizabeth Cady Stanton i Sojourner Truth zostały przedstawione razem, przy pracy nad dokumentami, jako partnerki wspólnej sprawy.



DREAMSTIME

Women's Rights Pioneers Monument przedstawia trzy wyjątkowo odważne kobiety

Susan B. Anthony walczyła o prawa wyborcze kobiet i została aresztowana w 1872 roku za oddanie głosu w wyborach. Elizabeth Cady Stanton była jedną z najważniejszych organizatorek ruchu sufrażystek. Sojourner Truth, urodzona w niewoli Afroamerykanka, łączyła walkę z niewolnictwem z postulatem równouprawnienia kobiet.

Rzeźba autorstwa Meredith Bergmann została odsłonięta 26 sierpnia 2020 roku, w setną rocznicę ratyfikacji 19. poprawki do amerykańskiej konstytucji, która zakazała odmawiania prawa głosu ze względu na płeć.

WOJOWNICZKA NA KONIU

W Riverside Park, przy skrzyżowaniu 93rd Street i Riverside Drive, na wysokim cokole wznosi się pomnik Joanny d'Arc, francuskiej bohaterki narodowej. W zbroi, z uniesionym mieczem i na koniu wygląda, jakby za chwilę miała ruszyć do walki. To jedna z najbardziej dynamicznych rzeźb przedstawiających kobietę w Nowym Jorku.

Joanna d'Arc żyła na przełomie XIV i XV wieku. Jako nastolatka przekonała francuskiego następcę tronu, że powinna stanąć do walki z Anglikami podczas wojny stuletniej. W 1429 roku odegrała ważną rolę w odblokowaniu oblężonego Orleanu, przyczyniając się do zmiany sytuacji militarnej Francji. Schwytana przez przeciwników, została skazana za herezję i spalona na stosie w wieku zaledwie 19 lat. Po latach unieważniono wyrok, a w 1920 roku została ogłoszona świętą.

Pomnik odsłonięto w 1915 roku, a jego autorką była amerykańska rzeźbiarka Anna Hyatt Huntington. Joanna przypomina, że odwaga i zdolności przywódcze nie mają płci, a jej historia inspiruje kolejne pokolenia.



Pomnik Joanny d'Arc przypomina, że odwaga i zdolności przywódcze nie mają płci

PIERWSZA DAMA, KTÓRA WALCZYŁA O PRAWA CZŁOWIEKA

W południowej części Riverside Park, w pobliżu 72nd Street, można odnaleźć pomnik Eleanor Roosevelt, jednej z najbardziej wpływowych kobiet XX wieku. Rzeźba zachęca, by zatrzymać się na chwilę i zastanowić nad znaczeniem jej działalności.

Eleanor Roosevelt była żoną prezydenta Franklina Delano Roosevelta, ale jej rola znacznie wykraczała poza obowiązki pierwszej damy. Angażowała się w walkę z dyskryminacją rasową, ubóstwem i nierównościami społecznymi. Wspierała prawa kobiet i pracowników, a po zakończeniu II wojny światowej działała na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jako przewodnicząca komisji ONZ zajmującej się prawami człowieka odegrała istotną rolę w przygotowaniu Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, przyjętej w 1948 roku. Jej pomnik, wykonany przez Penelope Jencks, odsłonięto w 1996 roku.

Oprac. KR



Eleanor Roosevelt wspierała walkę o prawa kobiet i pracowników

PIRACI NA ELEKTRYCZNYCH ROWERACH

Nowojorskie ulice stają się coraz bardziej zabójcze. Mieszkańcy miasta giną nie tylko pod kołami samochodów, tracą życie potrącani przez użytkowników hulajnóg i elektrycznych rowerów. Z regularnie przeprowadzanych sondaży opinii publicznej jasno wynika, że Nowojorczycy bardziej obawiają się kolizji z tymi jednośladowcami niż wpadnięcia pod auto.



© PIXABAY

Hulajnogi i rowery z napędem elektrycznym są źródłem niebezpieczeństwa, strachu i niepokoju

Należę do tego grona. Nie zliczę, ile to razy jakiś nierozważny, zwykle bardzo młody, człowiek z zawrotną prędkością śmignął obok mnie, narażając na obydwu na śmiertelne niebezpieczeństwo, nie mówiąc o napędzonym strachu i wywołanej złości. Parokrotnie zdarzyło się, że ofiar kolizji mogło być więcej, bo jadący hulajnogą lub elektrycznym rowerem lawirował między innymi pieszymi. Oczywiście te wszystkie potencjalne wypadki miały miejsce na chodniku, który nade wszystko służy do poruszania się piechotą.

Długo wydawało mi się, że władze miasta ignorują narastający problem i nic nie robią, żeby go rozwiązać i dopiero teraz zabrały się do działania.

Przez lata ulice Wielkiego Jabłka, pomimo ogromnej ilości pojazdów i pieszych, były w miarę bezpieczne. Rowery nie miały w tym udziału. W 2007 został wyznaczony pierwszy pas przeznaczony dla tych pojazdów, a roczna średnia śmiertelności rowerzystów wynosiła 21 i taka lub podobna liczba utrzymywała się przez wiele lat. W rzeczywistości była niższa, gdyż tysiące więcej osób wsiadało na rower.

Wszystko to należy zawdzięczać wprowadzonym przepisom ograniczającym dopuszczalną prędkość jednośladowców. W 2013 roku wdrożono program korzystania z rowerów za opłatą i administracja burmistrza Michaela Bloombarga dopilnowała, żeby nie mogły rozwijać prędkości powyżej 15 mil na godzinę. Dzięki temu do 2017 roku wynajmujący rowery pomalowane na niebiesko i oznakowane logo głównego sponsora Citibanku nie ulegli ani jednemu śmiertelnemu wypadkowi.

Ale niedługo Nowojorczycy mogli cieszyć się niską liczbą ofiar. W 2020 roku Rada Miejska zalegalizowała elektryczne rowery, które mogły się poruszać z prędkością do 25 mil na godzinę, i od razu liczba zgonów gwałtownie wzrosła: średnio 25 cyklistów rocznie w ostatnich trzech latach. W pierwszych trzech kwartałach br. zginęło 19 osób, pomimo tego, że ostatni burmistrz miasta Eric Adams obniżył limit prędkości do 15 mil na godzinę.

Z 19 zabitych z udziałem jednośladowców, taki pojazd kierowało 16 lub zostało przez takowy potrąconym. Co więcej, tegoroczne liczby zabitych nie ujmują jedenastu osób, które poruszały się na hulajnodze. Ostatnia ofiara z udziałem roweru Citibike to 15-letnia Daria Serkov, która, wraz z koleżanką, chciała wyprzedzić ciężarówkę na ruchliwej ulicy w Downtown i została przez nią zgnieciona.

Ale miasto Nowy Jork postanowiło wpuścić na swoje i tak już wystarczająco chaotyczne ulice małe, szybkie pojazdy, które zamieniły je w drogi śmierci. We wrześniu 77-letni Thomas Bakas, jadący na hulajnodze pasem dla rowerów zderzył się z rowerzystą i zginął na miejscu. Do podobnej kraksy doszło w maju na moście Queensboro, ale w wyniku zdarzenia obaj Nowojorczycy zmarli. W ostatnich dniach rowerzysta pędzący poszerzonym pasem dla tych pojazdów w Parku Centralnym wjechał w 41-letniego pieszego Richiego O'Briena pozbawiając go życia. Do wypadku doszło w tym samym miejscu, co rok wcześniej, kiedy śmierć poniósł cyklista.

Jak to wszystko się ma do zabójczych kolizji samochodów osobowych i ciężarowych z pieszymi? W ostatnich trzech latach ich liczba spadła do rekordowo niskiego poziomu. Nowe zagrożenie przejęły elektryczne rowery.

Celem zachęcania do jazdy rowerem było spowolnienie ruchu na ulicach i promowanie zdrowych nawyków, ale obecnie rowery z napędem elektrycznym są źródłem niebezpieczeństwa, strachu i niepokoju.

Co należy zrobić? Rada Miejska musi wprowadzić przepisy podobne do tych, które dotyczą innych pojazdów mechanicznych, czyli każdy rower elektryczny musi być zarejestrowany w Wydziale Komunikacji (DMV) i musi posiadać tablice rejestracyjne, co umożliwi odnalezienie i ukaranie właściciela. Jeżdżący tymi jednośladowcami winni przechodzić kursy z przepisów drogowych, które kończą się egzaminem. Winni też posiadać ubezpieczenie, które w przypadku „złapania" mandatów, by wzrastało.

Nade wszystko, policja winna wkładać więcej wysiłku w wychwytywanie recydywistów, żeby nowojorskie ulice i chodniki nie były torami wyścigowymi, po których pieszym strach się poruszać.

Wiesław Cypryś



Opinie publicystów "Nowego Dziennika", wyrażane w felietonach, są ich osobistymi poglądami, z którymi "Nowy Dziennik" się nie utożsamia

FELIETON

Śmierć na żywo – kara, która nie chce odejść

Pisanie o karze śmierci ma jedną pryncypialną wadę: wszystkie argumenty w tym dyskursie zostały już wypowiedziane. Zwolennicy odwołują się do potrzeby wymierzenia proporcjonalnej kary, sprawiedliwości wobec ofiar i przekonania, że za najcięższe zbrodnie państwo powinno przewidywać karę ostateczną. Przeciwnicy mówią o ryzyku pomyłki sądowej, nierówności w stosowaniu kary głównej, braku przekonujących dowodów o odstraszającym charakterze egzekucji i poddają w wątpliwość czy państwo może zabijać w imieniu obywateli.



CC

Nidal Hasan zastrzelił w listopadzie 2009 roku 13 osób

A jednak Ameryka raz po raz zmusza do powrotu do tej dyskusji. Ostatnio za sprawą dwóch wydarzeń: nieudanej egzekucji Christy Pike w Tennessee oraz pomysłu publicznego transmitowania egzekucji Nidala Hasana przez pluton egzekucyjny.

AMERYKAŃSKI WYJĄTEK

Stany Zjednoczone pozostają pod względem kary śmierci wyjątkiem wśród zachodnich demokracji. W lipcowym badaniu Pew Research Center 66 proc. Amerykanów opowiadało się za jej stosowaniem wobec osób skazanych za morderstwo, a 68 proc. uważało ją w takich przypadkach za moralnie uzasadnioną. Co ciekawe, jednocześnie 59 proc. nie wierzyło, że kara śmierci skutecznie odstrasza od poważnych przestępstw, a 73 proc. dostrzegało przynajmniej pewne ryzyko stracenia niewinnej osoby.

Europa poszła w przeciwnym kierunku. Wszystkie państwa Unii Europejskiej zniosły karę śmierci, a w państwach Rady Europy nie przeprowadzono egzekucji od 1997 r. Zakaz został z czasem wpisany w europejski system ochrony praw człowieka.

Różnicy nie da się jednak wyjaśnić wyłącznie większą „surowością" Amerykanów. Historycy prawa wskazują na znacznie bardziej zdecentralizowany amerykański wymiar sprawiedliwości, większy wpływ wyborców na prokuratorów, sędziów i stanowych polityków oraz tradycję lokalnie rozumianej sprawiedliwości. W Europie zniesienie kary śmierci było w dużej mierze decyzją politycznych elit, później utrwaloną w międzynarodowych traktatach. W USA spór pozostał rozproszony między stanami, sądami i wyborcami.

Jest też ciemniejsza część tej historii. Kara śmierci istnieje w Ameryce od czasów kolonialnych, a jej dzieje splatają się z niewolnictwem, segregacją, linczami oraz tradycją samozwańczej „sprawiedliwości pogranicza". Badania wykazały nawet związek między historyczną tradycją linczów a współczesnym poparciem dla kary śmierci w części białej populacji.

GDY „HUMANITARNA" EGZEKUCJA NIE DZIAŁA

30 września Tennessee próbowało stracić 50-letnią Christę Pike, skazaną za dokonane w 1995 r., gdy miała 18 lat, zabójstwo 19-letniej Colleen Slemmer. Po podaniu dwóch dawek pentobarbitalu Pike nie zmarła. Nadal oddychała, została przewieziona do szpitala, podłączona do respiratora i przez kilka dni pozostawała w ciężkim stanie. Jej ręce były opuchnięte, poparzone i pokryte pęcherzami. Lekarze przypuszczają, że lek zamiast trafić prawidłowo do krwiobiegu przedostał się do tkanek.

Pike odzyskała przytomność i 10 października wróciła do więzienia. Gubernator Tennessee Bill Lee wstrzymał pozostałe egzekucje zaplanowane na ten rok i zarządził niezależny przegląd procedur. Szef stanowego więziennictwa podał się do dymisji.

Czy była to tortura? W języku potocznym trudno nie dostrzec podobieństwa: państwo próbowało człowieka zabić, procedura zawiodła, pozostawiając go ciężko rannym. W sensie prawnym odpowiedź nie jest jednak jeszcze rozstrzygnięta. Prawnicy Pike twierdzą, że doszło do „okrutnej i niezwykłej kary" zakazanej przez Ósmą Poprawkę do Konstytucji, ale żaden sąd nie orzekł dotąd, że została poddana torturom. Orzecznictwo Sądu Najwyższego również nie uznaje każdego nieudanego wykonania wyroku automatycznie za naruszenie konstytucji; kluczowe jest m.in. ryzyko niepotrzebnego, poważnego cierpienia.

Paradoks polega na tym, że zastrzyk śmierci wprowadzano właśnie po to, aby egzekucja wyglądała bardziej humanitarnie niż krzesło elektryczne, gaz czy pluton uzbrojony w karabiny. Tymczasem badania historyczne wskazują, że to właśnie przy zastrzykach szczególnie często dochodziło do problemów „technicznych".

ŚMIERĆ JAKO TRANSMISJA

Jeszcze dalej poszedł Pentagon. Nidal Hasan, były major i psychiatra wojskowy, został skazany za zabicie 13 osób i zranienie 32 podczas strzelaniny w Fort Hood w 2009 r. Jego egzekucję przez pluton egzekucyjny wyznaczono na 3 grudnia. Byłaby to pierwsza egzekucja wojskowa od 1961 r. i pierwsza przez rozstrzelanie w amerykańskich siłach zbrojnych od 1945 r.

Sekretarz obrony (wg oficjalnej nomenklatury sekretarz wojny) Pete Hegseth zapowiedział początkowo, że egzekucja będzie transmitowana w internecie, aby społeczeństwo zobaczyło konsekwencje takich zbrodni. Byłby to prawdopodobnie pierwszy przypadek w USA legalnej egzekucji transmitowanej publicznie na żywo.

Pomysł wywołał jednak sprzeciw daleko wykraczający poza środowiska przeciwne karze śmierci. Krytykowali go także republikańscy politycy popierający sam wyrok. JD Vance oświadczył, że nawet gdyby transmisja się odbyła, nie zamierza jej oglądać. Sam Donald Trump, który początkowo ją poparł, obecnie sygnalizuje wątpliwości i zapowiada ostateczną decyzję.

W pewnym sensie byłby to powrót do przeszłości przy użyciu najnowszej technologii. Publiczne egzekucje były kiedyś w Ameryce wydarzeniami zbiorowymi. Przyciągały tysiące widzów, całe rodziny, przekupniów i kaznodziejów. Powszechnie uznawana za ostatnią wielką publiczną egzekucję była egzekucja Raineya Bethei w Kentucky w 1936 r. Z widowisk zrezygnowano między



Opinie publicystów "Nowego Dziennika", wyrażane w felietonach, są ich osobistymi poglądami, z którymi "Nowy Dziennik" się nie utożsamia

innymi dlatego, że zamiast podkreślać powagę wymiaru sprawiedliwości coraz częściej zamieniały się w jarmark śmierci. Internet może dziś przenieść plac egzekucyjny do milionów salonów.

PAPIEŻ Z AMERYKI

Szczególnie mocno zabrzmiał w tym sporze głos Leona XIV. Pierwszy amerykański papież przypomniał 10 października, że zgodnie z katolickim nauczaniem kara śmierci jest „niedopuszczalna", ponieważ narusza niezbywalną godność człowieka, a współczesne państwo może chronić społeczeństwo bez odbierania skazanemu możliwości odkupienia.
Amerykańscy biskupi katoliccy poszli dalej, nazywając plan transmisji egzekucji Hasana „barbarzyńską promocją kultury śmierci". Podobne stanowisko wobec kary śmierci zajmują Kościół metodystyczny, Kościół episkopalny i judaizm reformowany.
Protestantyzm ewangelikalny jest bardziej podzielony. Część jego liderów odrzuca karę śmierci lub przynajmniej transmisję egzekucji jako sprzeczną z godnością człowieka. Inni odwołują się do Biblii, uznając karę główną za uzasadnioną odpłatę za odebranie życia; niektórzy poparli nawet publiczny charakter egzekucji Hasana.

CO MÓWI O NAS SPOSÓB ZABIJANIA?

Historia kary śmierci jest także historią zmieniającej się wrażliwości. Publiczne powieszenie ustąpiło miejsca egzekucji za murami więzienia. Szubienicę zastępowało krzesło elektryczne, później gaz, wreszcie sterylnie wyglądający zastrzyk. Za każdym razem pojawiała się obietnica, że tym razem państwo będzie zabijało „humanitarnie".
Być może samo to słowo zawiera sprzeczność, której nie da się rozwiązać technicznie.
Czy stosunek do kary śmierci mówi coś o kondycji społeczeństwa? Zapewne nie na tyle, by jej zwolenników uznać za mniej cywilizowanych, a przeciwników za bardziej moralnych. W przypadku zbrodni takich jak ta popełniona przez Nidala Malika Hasana – byłego majora i psychiatrę armii USA, który w 2009 r. w Fort Hood zabił 13 osób i zranił 32 – pragnienie najsurowszej kary jest zrozumiałe. Tak samo jak potrzeba rodzin ofiar, by zobaczyć wykonanie wyroku. Czym innym jest jednak świadek, a czym innym widz.
Jeśli 3 grudnia ktoś włączy transmisję egzekucji Hasana (o ile do taki przekaz zostanie upowszechniony), może kierować się gniewem, ciekawością, poczuciem sprawiedliwości albo zwykłą fascynacją śmiercią. Tego nie sposób ocenić z zewnątrz. Znacznie ważniejsze jest pytanie, dlaczego państwo miałoby taki obraz w ogóle wytwarzać i udostępniać.
W tym miejscu spór przestaje dotyczyć wyłącznie kary śmierci. Zaczyna dotyczyć także tego, czy państwo chce jedynie wykonać prawomocny wyrok, czy również nadać egzekucji formę publicznego widowiska.
Publiczne egzekucje przez stulecia były częścią życia społecznego wielu państw. Zmieniały się jednak obyczaje, sposób rozumienia godności skazanego i roli państwa, rosły też obawy, że tłum zgromadzony wokół egzekucji zamienia wymierzanie kary w widowisko. Nie oznacza to, że społeczeństwa jednoznacznie odrzuciły samą karę śmierci. Raczej coraz częściej oddzielano jej wykonanie od publicznego spektaklu.
Internet może odwrócić historyczny trend. Nie przywróci szubienicy na miejskim placu, ale może zgromadzić przed ekranami widownię większą niż kiedykolwiek mogła pomieścić publiczna egzekucja.
Jeżeli egzekucja zaczyna potrzebować transmisji, oprawy i publiczności, pojawia się pytanie, czy nadal chodzi przede wszystkim o wykonanie wyroku. Państwo może utrzymywać, że ma prawo odebrać życie. Znacznie trudniej uzasadnić, dlaczego miałoby ze śmierci robić spektakl.



Nieudana egzekucja Christy Pike wzbudziła ogromne kontrowersje na całym świecie

Tomasz Deptuła

Muzyczny Festiwal Dziedzictwa Polskiego

Connecticut Virtuosi Chamber Orchestra pod kierownictwem artystycznym maestra Adriana Sylveena zaprasza na Festiwal Dziedzictwa Polskiego składający się z cyklu koncertów celebrujących bogate dziedzictwo polskiej muzyki klasycznej. W ramach wydarzenia odbędą się koncerty z gościnnym udziałem znakomitych artystów oraz światowymi premierami nowych utworów.

Bogactwo polskiego repertuaru zostanie ukazane poprzez arcydzieła orkiestrowe Fryderyka Chopina, Karola Szymanowskiego i Henryka Wieniawskiego, wykonywane obok światowych premier kompozycji Jakuba Polaczyka, Sandry Tracz i Bernarda Stielera. Wraz z profesjonalną orkiestrą Connecticut Virtuosi Chamber Orchestra wystąpią soliści operowi oraz polsko-amerykańskie chóry. Ta wyjątkowa seria koncertów, prezentowana w Connecticut i Nowym Jorku, połączy epoki, kontynenty i style, tworząc niezapomnianą panoramę polskiej muzyki klasycznej.

PRAWYKONANIE ŚWIATOWE: "IN VIA" - MEDYTACJA O JANIE PAWLE II

Niedziela, 25 października, godz. 18:00
Kościół św. Róży z Limy na Brooklynie (269 Parkville Ave, Brooklyn, NY)
Niedziela, 1 listopada, godz. 18:00
Katedra św. Józefa w Hartford (140 Farmington Ave, Hartford, CT)
Program obu koncertów zawiera:
1. Premiera światowa: Utwór "In Via" - jest to medytacja o Janie Pawle II skomponowana przez Sandrę Tracz dla solistów chóralnych i orkiestrę. Wykonają go: sopranistka Emily Tate Daniel, alt Addie Rose Brown oraz baryton Wojciech Bonarowski;
2. Koncert skrzypcowy nr 2 op. 61 Karola Szymanowskiego z udziałem skrzypaczki Brunildy Myftaraj;
3. Stabat Mater op. 53 Karola Szymanowskiego z udziałem sopranistki Laury Andreini
Gośćmi specjalnymi koncertu będą: Wojciech Bonarowski, Laura Andreini, Chór Moniuszko, Chór Dziecięcy Polonia oraz Schola Cantorum Sanctae Rosae Limanae.

PRAWYKONANIE ŚWIATOWE: KONCERT SKRZYPCOWY NR 1 BERNARDA STIELERA

Czwartek, 5 listopada, godz. 19:30
First Presbyterian Church of Hartford (136 Capitol Avenue, Hartford, CT)
Piątek, 6 listopada, godz. 20:00
Kościół św. Stanisława Biskupa i Męczennika na Manhattanie (101 E 7th Street, New York, NY)
Program obu koncertów zawiera:



Wspaniali i niezwykle utalentowani artyści wystąpią w Nowym Jorku

© CONNECTICUT VIRTUOSI CHAMBER ORCHESTRA

1. Koncert skrzypcowy nr 2 op. 22 Henryka Wieniawskiego;
2. Premiera światowa: Koncert skrzypcowy nr 1 Bernarda Stielera z udziałem skrzypka Adriana Sylveena;
3. Pacierz Staropolski na baryton i orkiestrę Jakuba Polaczyka z udziałem Laurentiu Rotaru;
Gośćmi specjalnymi koncertu będą: prof. Przemysław Stanisławski z Akademii Muzycznej w Gdańsku oraz bas-baryton Laurentiu Rotaru;

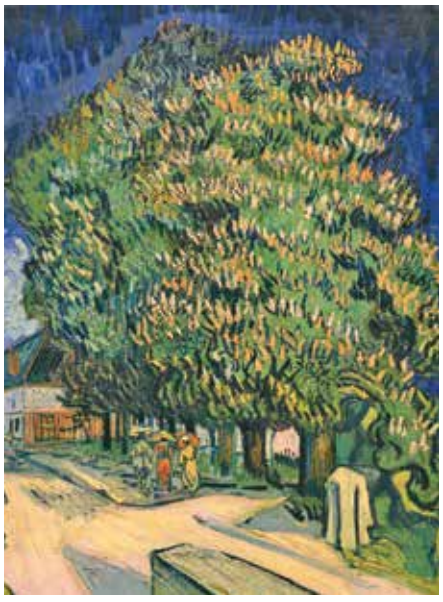
materiały prasowe

Opinie publicystów "Nowego Dziennika", wyrażane w felietonach, są ich osobistymi poglądami, z którymi "Nowy Dziennik" się nie utożsamia

NOWY JORK

Obrazy za pół miliarda dolarów na aukcji w NY

Oczy koneserów sztuki z całego świata będą zwrócone na Nowy Jork, gdzie już w listopadzie odbędzie się aukcja dwunastu obrazów, które przez kilkadziesiąt ostatnich lat nie były wystawiane na widok publiczny. Organizator szacuje, że wpływy z licytacji tych arcydzieł mogą osiągnąć zawrotną kwotę 450 milionów dolarów.



© SOTHEBY'S

Vincent van Gogh - „Kwitnące kasztanowce"

Vincent van Gogh, Paul Cezanne czy Claude Monet – to legendarni malarze, których obrazy będzie można licytować już 18 listopada w Nowym Jorku. Sieć aukcyjna Sotheby's, która organizuje całe przedsięwzięcie, podkreśla, że zbiór 12 obrazów, które trafią pod młotek, to jedna z najcenniejszych kolekcji dzieł sztuki, jakie kiedykolwiek wylądowały na aukcjach na całym świecie.

PERełka za 180 milionów

Absolutnym klejnotem wśród wystawionych obrazów jest dzieło Vincenta van Gogha „Châtaigniers en fleurs" („Kwitnące kasztanowce"). Obraz należał do legendarnej, prywatnej kolekcji z Argentyny, która przez dziesięciolecia pozostawała w ukryciu. Szacuje się, że podczas aukcji „Kwitnące kasztanowce" mogą zostać sprzedane nawet za 180 milionów dolarów.

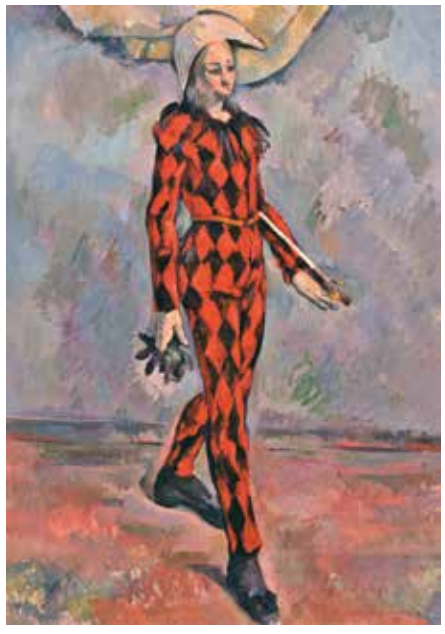
Nieco mniej, bo 120 milionów dolarów ma kosztować „Arlekin" Paula Cézanne'a. Obraz ten, stworzony w latach 1888-1890, nie był prezentowany publicznie od 1975 roku. Pod tym względem inne obrazy wcale mu nie ustępują, bo wielu spośród 12 dzieł nie widziano od przeszło 50 lat.

„PROMOCJA" NA MONETA

W porównaniu z kwotami, jakie Sotheby's spodziewa się otrzymać za wspomniane dwa obrazy, dzieło Claude'a Moneta „Le Jardin des Tuileries" („Ogród Tuileries) wydaje się być... przecenione. Szacuje się, że osiągnie ono kwotę około 20 milionów dolarów. Warto jednak zaznaczyć, że wszystkie szacunkowe ceny mogą zostać przebite, a wartość wszystkich sprzedanych obrazów może przekroczyć zawrotną kwotę pół miliarda dolarów. Byłby to absolutnie historyczny wynik.

Przed sprzedażą w Nowym Jorku, cała kolekcja była prezentowana m.in. w Londynie, Paryżu oraz w Azji. Wszędzie wzbudzała ogromne zainteresowanie i zachwyt publiczności.

Oprac. KR



Paul Cézanne - „Arlekin"

dompak
PACZKI DO POLSKI ORAZ DO EUROPY

nasze usługi

- Serwis od drzwi do drzwi
- Wysyłka statkiem oraz samolotem
- Wysyłka pojazdów: samochody, motocykle i quady
- Przesyłki częściowo i całokontenerowe
- Serwisy celne oraz mienie przesiedleńcze





lokalizacje

www.dompak.us

Dompak Warehouse
201 Hartle St. Suite A
Sayreville, NJ 08872
732.325.3322

Dompak Travel
25 Locust Ave.
Wallington, NJ 07057
201.706.9812

Dompak Shipping & Travel
61-65 56th Rd.
Maspeth, NY 11378
718.705.0070

PLUMBING & HEATING
Licensed Master Plumber: Andrzej Natkaniec
• INSTALACJA NOWYCH BOILERÓW
• ZAMIANA BOILERÓW OLEJOWYCH NA GAZOWE
• USUWANIE VIOLATION
• RPZ/BACKFLOW PREVENTER INSTALACJA & COROCZNE SERWIS
• INSPEKCJE SYSTEMÓW LINII GAZOWYCH ZGODNIE Z LOCAL LAW 152
Firma ubezpieczona z licencją • Darmowe wyceny
Przyjmujemy credit cards.
718.326.9090
53-28 61st Street • Maspeth, NY 11378

INCOME TAX LEON FUKS
KSIĘGOWY MÓWI PO POLSKU
CERTIFIED PUBLIC ACCOUNTANT
PONAD 30 LAT PRAKTYKI ZAWODOWEJ.
PROFESJONALNE USŁUGI DLA OSÓB INDYWIDUALNYCH, FIRM I KORPORACJI.
Rozliczenia podatkowe w tym lata ubiegłe
Rozliczanie podatków dla korporacji i spółek
Konsultacje dla nowych biznesów
Reprezentacja w IRS (przy kontrolach podatkowych)
Finansowe planowanie i porady podatkowe
Księgowość dla biznesów
Amerykańskie rozliczenia dla osób mieszkających poza USA
31-53 Crescent Street, Astoria NY 11106 | (718) 726-6080, (718) 726-8722 fax

Shook
FUNERAL HOME, INC.
Family Owned & Operated since 1955
Honoring your loved ones with respect & dignity
639 Van Houten Avenue • Clifton, New Jersey 07013
(973) 471-9620 www.ShookFH.com
Nancy Shook Garreston, President NJ Lic. No. 3657
Roy B. Garretson, Manager NJ Lic. 3550

GABINET PSYCHOLOGII
Konsultacje | Ewaluacje | Testy | Diagnoza | Psychoterapia
Dr ANDRZEJ TWARDOŃ
Psycholog, Mount Sinai, Roosevelt
The New School for Social Research
Mgr ANNA TWARDOŃ
Psychoterapeuta
Uniwersytet Jagielloński, New York University
646-823-3257 1140 Broadway, Manhattan, NY (at 26th Street)
Subway: N,R to 28th St, 6 to 28th St. or L to 14 St./Union Sq
(Polish / English) Bezpłatna konsultacja telefoniczna
Stres imigracyjny, nerwice, lęki, depresja, problemy osobiste i rodzinne, opinie dla sądów, nałogi, choroby psychiczne, nauka medytacji
www.twardon.org • atwardon@gmail.com

Tony's Mufflers
Ogólna mechanika samochodowa
• Zbieżność • Hamulce • Elektronika samochodowa
• Amortyzatory • Opony • Układy wydechowe
• Spawanie SAMOCHODY AMERYKAŃSKIE I ZAGRANICZNE
201.893.1507 lub 973.471.8133
465 Main Ave • Wallington, NJ 07057

Najstarsi Amerykanie są najbogatsi

Najstarsi Amerykanie są dziś najbogatsi spośród wszystkich grup wiekowych. Według najnowszego badania przeprowadzonego przez System Rezerwy Federalnej (Fed) ich majątki rosły w ostatnich latach szybciej niż w przypadku innych gospodarstw domowych. Mediana wyniosła 504 tys. dolarów.


© DREAMSTIME

Majątek gospodarstw domowych prowadzonych przez osoby w wieku 65-74 lat wzrósł w latach 2022-2025 o 37 proc.

Zgodnie z dokonywanym co trzy lata przeglądem „Survey of Consumer Finances" około 18 mln gospodarstw domowych, których głową jest osoba w wieku 75 lat lub starsza, miało w 2025 roku najwyższą medianę majątku netto spośród wszystkich grup wiekowych. Mediana oznacza wartość środkową, przy której połowa gospodarstw posiada majątek wyższy, a połowa niższy.

JAKI JEST KLUCZ DO SUKCESU?

Jak podała stacja CBS News, raport ocenia kondycję finansową amerykańskich rodzin, analizując ich majątek, dochody i zobowiązania, w tym zadłużenie na kartach kredytowych oraz kredyty studenckie. Wszystkie dane zostały skorygowane o inflację. Rodziny osób w wieku 75 lat i więcej odnotowały największy wzrost mediany majątku netto oraz dochodów spośród wszystkich grup wiekowych. Mediana ich rocznego dochodu wzrosła od 2022 roku o 24 proc., do 67 tys. dolarów. Zdaniem Fed najstarsi Amerykanie skorzystali przede wszystkim na wzroście wartości aktywów emerytalnych.

W latach 2022-2025 majątek gospodarstw domowych prowadzonych przez osoby w wieku 65-74 lat wzrósł o 37 proc. Wyniki te odzwierciedlają silne wzrosty na rynku akcji. W analizowanym okresie indeks S&P 500 zyskał około 78 proc.

Rosły również oszczędności emerytalne. Liczba rachunków emerytalnych 401(k) zarządzanych przez Fidelity Investments, na których zgromadzono co najmniej 1 mln dolarów, osiągnęła w drugim kwartale rekordowe 769 tys. Wpływ na to miała hossa giełdowa oraz rekordowe składki wpłacane przez pracowników.

Badanie wykazało także, że mediana majątku netto najbogatszych 10 proc. amerykańskich rodzin wzrosła w latach 2022-2025 o 31 proc., do 3,6 mln dolarów.

Gospodarstwa domowe prowadzone przez osoby powyżej 75. roku życia stanowią około 13,4 proc. wszystkich rodzin w USA i są najmniejszą grupą wiekową. Najliczniejsze są rodziny, których głową jest osoba poniżej 35 lat, odpowiadające za około jedną piątą gospodarstw domowych.

MILIONY MAJĄ DŁUGI

Jednocześnie, jak zwraca uwagę CBS News, raport wskazuje na pogorszenie sytuacji finansowej milionów Amerykanów. W 2025 roku około 20 proc. gospodarstw domowych zalegało ze spłatą zobowiązań, w tym kredytów hipotecznych, zadłużenia na kartach kredytowych i innych pożyczek. To o 7 punktów procentowych więcej niż w 2022 roku.

Fed podkreśla, że rodziny częściej zalegały ze spłatą zobowiązań niż w jakimkolwiek badaniu od 2010 roku. Około jedna na 12 rodzin przeznaczała na obsługę długu co najmniej 40 proc. dochodów, co jest najwyższym odsetkiem od co najmniej 12 lat.

Według danych biura spisowego Census w 2025 roku blisko 10 proc. Amerykanów w wieku 65 lat i starszych żyło poniżej granicy ubóstwa, wobec około 9 proc. dekadę wcześniej.

Tymczasem mediana majątku netto gospodarstw domowych prowadzonych przez osoby poniżej 35. roku życia spadła w latach 2022-2025 o 23 proc., do 33 tys. dolarów. Według Fed było to związane głównie ze spadkiem zysków z udziałów w przedsiębiorstwach.

Andrzej Dobrowolski

Wzruszający benefis Stana Borysa

Dwa piękne jubileusze: 85. urodziny oraz 65-lecie pracy artystycznej świętował Stan Borys podczas benefisu, który odbył się 10 października w Centrum Polsko-Słowiańskim na Greenpoincie. Były wspomnienia, archiwalne nagrania i zdjęcia, przeboje artysty w wersji oryginalnej oraz w nowym wykonaniu, a także wiersze recytowanie przez młodzież. Całości towarzyszyła niezwykła atmosfera stworzona przez wykonawców, publiczność oraz jubilata i jego przyjaciół.



MARCIN ŻURAWICZ

Dostojny jubilat Stan Borys (w środku) wraz z artystami biorącymi udział w benefisie

Już dawno na Greenpoincie nie było tak pięknego koncertu połączonego z wystawą archiwalnych zdjęć, prezentacją unikatowych nagrań z festiwali oraz koncertów, a także wspomnień osobistych i przyjaciół Stana Borysa. O artyście opowiadali: Rafał Olbiński, dr Henryk Cioczek, piosenkarka Margaret Maye, a także menedżerka i partnerka artysty Anna Maleady oraz prowadzący koncert Mieczysław Mietko Rudek. Opowieści, zwłaszcza na temat niektórych przebojów snuł też dostojny jubilat. Były również gratulacje i odczyty listów, które z okazji benefisu na ręce artysty przesłali: konsul generalny Mateusz Sakowicz, ambasador RP przy ONZ Krzysztof Szczerski oraz Rada Dyrektorów Centrum Polsko-Słowiańskiego.

Jednak najważniejszą część tego wyjątkowego wieczoru stanowiły występy artystów wykonujących przeboje Stana Borysa i recytujących jego poezję. Nie zabrakło również gratulacji, kwiatów, smacznego tortu i gromkiego "Sto lat" odśpiewanego przez wszystkich uczestników koncertu wraz z publicznością wypełniającą salę do ostatniego miejsca. Dla jubilata był to bardzo wzruszający wieczór. "Jestem pod wielkim wrażeniem wszystkich występów. Zarówno uznani jak i młodzi artyści piękne śpiewali i recytowali moje wiersze po polsku i angielsku, co niesamowicie mi się podobało. Wiele osób, które przyszły później po autograf na płyty mówiło mi, że czegoś takiego w Centrum Polsko-Słowiańskim jeszcze nie było. Dziękuję bardzo wszystkim artystom oraz mojej kochanej Ani, która przygotowała piękną wystawę oraz dekorację sceny, a także czuwała nad całością. Dziękuję też przyjaciołom i publiczności, która licznie pojawiła się na moim benefisie - powiedział "Nowemu Dziennikowi" Stan Borys. - Jestem tym wszystkim ogromnie wzruszony" - dodał artysta.

W HOŁDZIE JUBILATOWI

Muzyczno-poetycki hołd złożyli Stanowi Borysowi artyści, którzy wzięli na swój warsztat jego przeboje oraz wiersze. W ich repertuarze były zarówno jego największe przeboje jak i mniej znane utwory, które wykonywał na początku swojej kariery z zespołem Blackout oraz grupą Bizony. Jubileuszowy koncert rozpoczął występ Małgorzaty Staniszewskiej znanej także jako Margo S., która wykonała jazzową wersję jego przeboju "Coraz to z ciebie jako z drzazgi smolnej". Utwór ten w tej wersji znalazł się na jej debiutanckim albumie "Ashes and Diamonds" wyróżnionym w roku ubiegłym nagrodą w kategorii Best Jazz Album przyznaną przez World Entertainment Awards. W dalszej części benefisu wykonała też przebój "Kochać i tracić" wprowadzając publiczność w wyjątkowy nastrój. Kolejną artystką, która pojawiła się na scenie była Krystyna Tyszkiewicz prezentująca piosenkę "Zostań tam, gdzie ja" z początkowego okresu działalności Stana Borysa, z czasu jego współpracy w zespołem Bizony. Młode pokolenie artystów reprezentowała m.in. Ania Florek, która przepięknie zaśpiewała oraz scenicznie zaprezentowała utwór "Żeby uciec trzeba mgły", który Stan Borys nagrał wraz z zespołem Blackout, a w dalszej części benefisu także jeden z jego największych przebojów "Dziś prawdziwych cyganów już nie ma". Kolejny utwór "Nie pójdę za Tobą" wylansowany przez jubilata wraz z grupą Blackout wykonała Monika Chibowska, która również pięknie go zaśpiewała. Prawdziwe show na scenie dała Dagmara Czechura znana także jako Daga, która do wykonania przeboju "Spacer dziką plażą" zaprosiła basistę Krzysztofa Bućko. Wspólnie z publicznością, która - jak kiedyś Alibabki - śpiewała chórki, czyli doskonale znane "La la la la", zaprezentowali bardzo energetyczną wersję tego wielkiego hitu. Z kolei romantyczny nastrój wprowadziła Margaret Maye, która



Stan Borys bardzo uważnie wsłuchiwał się w nowe interpretacje swoich przebojów



Margaret Maye wykonała m.in. "Balladę o dwóch siostrach"



Ania Florek zaprezentowała dwa przeboje Stana Borysa: "Żeby uciec trzeba mgły" oraz "Dziś prawdziwych cyganów już nie ma"

na benefis Stana Borysa przyleciała z Kanady. W jej wykonaniu publiczność usłyszała "Balladę o dwóch siostrach". Artystka dodatkowo zaśpiewała także jeden z miłosnych przebojów Edith Piaf dedykując go Stanowi Borysowi oraz jego ukochanej Ani. Po tym francuskim akcencie na scenie, w czarnej sukience, pojawiła się sopranistka Patrycja Posłuszna, która rewelacyjne zinterpretowała "Jaskółkę uwięzioną" doskonale eksponując swój piękny i mocny głos. Podobnie było podczas występu barytona Wojciecha Bonarowsiego, który pięknie zaśpiewał przebój "Zmęczony burz szaleństwem". Koncert zakończył wspólny występ Małgorzaty Staniszewskiej i Jakuba Polaczyka, którzy zaprezentowali jego utwór pt. "Piosenka na benefis Stana" skomponowany z myślą o dostojnym jubilacie. Podczas koncertu odbyła się także prezentacja poezji Stana Borysa. Jego wiersze z tomiku "Daleko donikąd" recytowali: Gabriella Robert, Lukas Robert oraz Maxwell Officer.

LISTY GRATULACYJNE

W związku z benefisem Stana Borysa do artysty zostały także przesłane listy gratulacyjne. Wśród osób, które jubilatowi przekazały okolicznościowe gratulacje był m.in. konsul generalny Mateusz Sakowicz, który nie mógł osobiście pojawić się w Centrum Polsko-Słowiańskim. Odczytała go wicekonsul Anna Bzańska. Konsul generalny wyraził w nim wdzięczność za wieloletnią współpracę Stana Borysa ze społecznością polonijną w Stanach Zjednoczonych oraz za nieustanne zaangażowanie w promocję i pielęgnowanie polskiej kultury. Specjalne gratulacje przesłał także ambasador RP przy ONZ Krzysztof Szczerski. Jego list odczytała Bożena Konkiel, sekretarz Rady Dyrektorów CPS. Ambasador podkreślił w nim, że twórczość Stana Borysa naznaczona jest niepowtarzalnym głosem, niezwykłą wrażliwością i kunsztem interpretacyjnym oraz głębią poezji. Trzeci zaprezentowany podczas benefisu list gratulacyjny wystosowała Rada Dyrektorów Centrum Polsko-Słowiańskiego. Odczytała go jego dyrektor wykonawcza Agnieszka Granatowska. Składając gratulacje wyraziła także radość, że ten wyjątkowy podwójny jubileusz odbywa się w ich sali koncertowej na Greenpoincie. "Jest przede wszystkim wyrazem wdzięczności za 65 lat muzyki, wzruszeń, poezji i artystycznej niezależności. To nasze wspólne podziękowanie dla artysty, który pozostawił trwały ślad w historii polskiej kultury" - dodała Agnieszka Granatowska.

Wojtek Maślanka



Na benefisie nie mogło zabraknąć jubileuszowego tortu. Na pierwszym planie Stan Borys z ukochaną Anną Maleady



KRAKÓW – DĘBNIKI | DOM NA SPRZEDAŻ

Dom dwurodzinny – 256 m² + działka 6 arów

8 pokoi • 2 kuchnie • 3 łazienki • garaż • ogród
3 kondygnacje • fotowoltaika • spokojna, zielona okolica.
Idealny dla **dwóch rodzin lub rodziny wielopokoleniowej.**
Cena: 3 000 000 zł – do negocjacji

Kontakt:
Danuta: +48 500 749 456, Bogdan: +48 796 003 438



16/10/2026

TRAILER MECHANICS WANTED!

Pay: $22.00 - $32.00 per hour
Job description:
COMPETITIVE PAY BASED ON EXPERIENCE.
SWITCHER EXPERIENCE A PLUS!
MONDAY-FRIDAY 2:30PM-10 PM
SATURDAY: FLEXIBLE

Come join our daybreak team, and make good money, as you grow in your trailer mechanic career. We have work all your round.

Daybreak Express was established in 1980, and keeps on growing while other companies are no longer in business. We stay busy, and you will never be left without work at our company.

Main duties are to maintain the Trailers and Chassis in our Fleet.

Along with a Competitive salary, the company offers the following: PTO (Personal time off), Medical, Dental, Vision, Life insurance, 401K (match), Direct Deposit.

Overtime pay after 40 hours

Please contact Jose Funes at 973-589-5931 Extension 1127 or Ryszard Pasek at 973-866-9015 for further details.

Or you can stop by at
Daybreakexpress.com
500 Avenue P, Newark. NJ 07105

23/10/2026

Pani z wyższym wykształceniem szuka pana w wieku 70-80 lat w celu towarzysko matrymonialnym.

Proszę dzwonić lub zostawić wiadomość

914-260-9211

23/10/2026

MIEJSCE NA TWOJE OGŁOSZENIE!

NAPISZ:
advertising@dziennik.com

W dniu publikacji w gazecie ogłoszenia umieszczone są na naszej stronie internetowej www.dziennik.com

OGŁOSZENIA DO NOWEGO DZIENNIKA PRZYJMOWANE SĄ RÓWNIEŻ:

SIEDZIBA GŁÓWNA
CLARK
10 Schindler Road
Clark, NJ 07066

Dział Ogłoszeń i Reklamy:
advertising@dziennik.com
tel. 212-594-2266

Elżbieta Popławska
Tel. (347) 341-2217

Wojciech Maślanka
Tel.: (347) 602-3622
e-mail: wm@dziennik.com

Zbigniew Semczyk
Greenpoint 67 West St.,
pokój 47 B (blisko Greenpoint Ave.)
tel. (718) 389-6117
(proszę umawiać się telefonicznie)

DISCLAIMER: „Nowy Dziennik" assumes the statements made in classified advertisements are accurate, but cannot investigate them and assumes no responsibility or liability concerning their content. The Publisher reserves the right to decline, withdraw, or edit advertisements. Every effort will be made to avoid mistakes, but responsibility cannot be accepted for clerical or printing errors.

ZRZECZENIE SIĘ ODPOWIEDZIALNOŚCI: „Nowy Dziennik" zakłada, że informacje podane w ogłoszeniach są zgodne z prawdą. Jednak nie jest w stanie sprawdzać ich prawdziwości i brać odpowiedzialności za ich treść. Wydawca ma prawo do odmówienia, wycofania lub przeredagowania treści ogłoszenia. Wydawca dochowa wszelkich starań, by uniknąć pomyłek, ale nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku.

Nowy Jork czeka na „Lalkę”!

Listopadowy „Polish Film Festival North America” będzie doskonałą okazją, by polonijna publiczność w Nowym Jorku i New Jersey mogła obejrzeć najnowszy polski superhit, czyli kinową wersję „Lalki”. Film, który zbiera świetne recenzje w Polsce, różni się znacząco od serialu Netflixa, który również wzbudził spore zainteresowanie. Najlepiej przekonać się samemu, która wersja bardziej nam pasuje!



FILMPOLSKI.PL

Kinowa „Lalka” bije rekordy popularności w Polsce. W listopadzie film będzie można oglądać w Nowym Jorku i New Jersey. Bilety są dostępne na: www.mojbilet.com

Zacznijmy od tego, że zarówno serial na Netflixie, jak i kinowa adaptacja „Lalki” Bolesława Prusa budzą ogromne emocje i choć oba dzieła różnią się zasadniczo, to jednak opierają się na tej samej, ponadczasowej opowieści o destrukcyjnej miłości Stanisława Wokulskiego do Izabeli Łęckiej.

W przypadku serialu rozbieżności są tak ogromne, że twórcy ukuli nowe słowo, czyli „reinterpretacja”, które ma usprawiedliwić wszystkie zmiany, dokonane przez reżysera Pawła Maślonę, który wraz z Pawłem Demirskim i Jagodą Dutkiewicz napisał także scenariusz. O krótkie recenzje poprosiłam parę znajomych nowojorskich humanistek.

Oto, co na temat serialu powiedziała Izabella Laskowska, aktorka, reżyser, Prezeska Polskiego Instytutu Teatralnego: „’Lalka’ Bolesława Prusa, którą świetnie pamiętamy ze szkoły to historia nieszczęśliwej miłości kupca do arystokratki, z ciekawym w tle obrazem polskiego społeczeństwa końca XIX wieku. Zanim ukazała się książka, Bolesław Prus publikował odcinki na łamach ‘Kuriera’. Niedawno obejrzałam najnowszy serial Netflixa, a jestem tuż przed obejrzeniem wersji kinowej i już się cieszę na kolejne dobre kino. Bo wierzę, że tak będzie. Zawodowo jestem związana ze sztuką, teatrem i serce mi rośnie, gdy wspaniałe polskie produkcje telewizyjne i kinowe wchodzą do rankingu światowego X Muzy”.

O opinię poprosiłam również Ewę Sukiennik-Maligę, która mówi o sobie: jestem niepraktykującą polonistką i praktykującą bibliotekarką w New York Public Library, katalogującą dla Państwa książki polskie. Oto entuzjastyczna recenzja Ewy: „Jak zapewne większość populacji Polski i tym bardziej cała Polonia z dostępem do Netflixa rzuciłam się od razu do oglądania ‘Lalki’. Muszę tu zaznaczyć, że uważam ‘Lalkę’ za absolutnie najlepszą polską powieść. Kocham ją od czasów liceum i wracam do jej lektury co kilka lat. W kwestii poprzednich ekranizacji: Tyszkiewicz i Dmochowski - tak sobie, Kamas i Braunek - bardzo! Na tym serialu się wychowałam. Kto chce wiernej ekranizacji - ‘Lalka’ kinowa czeka. Podejrzewam, że również tę produkcję obejrzę z przyjemnością”.

Poczytajmy teraz, co w tej kwestii ma do powiedzenia felietonistka Weronika Kwiatkowska, znana również z zamiłowania do fotografii i natury. Jej piękne zdjęcia możemy oglądać na Facebookowym profilu o wdzięcznej nazwie „Podwójne życie Weroniki”: „’Lalkę’ Pawła Maślony obejrzałam dwa razy. Co, jeśli chodzi o seriale, rzadko mi się zdarza. Czekam na wersję kinową, która ma być bardziej klasyczna, czyli grzeczna. Myślę, że też będzie mi się podobać. Tylko z innych powodów. Uważam, że nie ma sensu porównywać obu produkcji. Bo to – jak mówią Amerykanie – ‘two different beasts’. Ale cieszę się, że Polacy tak zaciekle dyskutują o sztuce. To miód na moje serce”.

Jak sami Państwo widzicie, opinie są w sumie podobne, idziemy z duchem czasu, myślimy o młodzieży, którą uwielbiany przez nas serial z 1978 roku zanudziłby najpewniej na śmierć. Jeśli chodzi o „Lalkę” w reżyserii Macieja Kawalskiego z Marcinem Dorocińskim, Kamilą Urzędowską, Markiem Kondratem, Andrzejem Sewerynem, Agatą Kuleszą i Marią Dębską w rolach głównych, to sytuacja jest zgoła odmienna. Nikt z nas jeszcze tego filmu nie obejrzał.

O tym, jak nam się podoba wersja kinowa przekonamy się już wkrótce. Od szóstego listopada trwa w Stanach Zjednoczonych festiwal filmowy „Polish Film Festival North America”, za który jesteśmy organizatorom niezmiernie wdzięczni, gdyż z pewnością najważniejszym filmem prezentowanym w kinach będzie właśnie “Lalka”! Wiemy, że bilety na otwarcie festiwalu, który rozpocznie się w Chicago, a którego gościem specjalnym będzie Jan Englert są już wyprzedane. Dla porządku podaję daty projekcji filmu w naszych okolicach:

7 listopada - Hawthorne Theatres, NJ; 8 listopada - Rutgers Cinema, NJ; 8 listopada - Pocono Cinema, PA; 15 listopada - South Bay Cinemas, NY; 21 listopada - Hawthorne Theatres, NJ; 22 listopada - Bellmore Movies & Show Place, NY.

Pamiętajcie drodzy Czytelnicy, że bilety na ten film oraz inne prezentowane podczas festiwalu kupować można na stronie internetowej www.mojbilet.com. Nie czekajcie, ponieważ bilety wyprzedają się bardzo szybko i na niektóre seanse miejsc wolnych już nie ma!

Ella Wojczak
Polish Theatre Institute in the USA

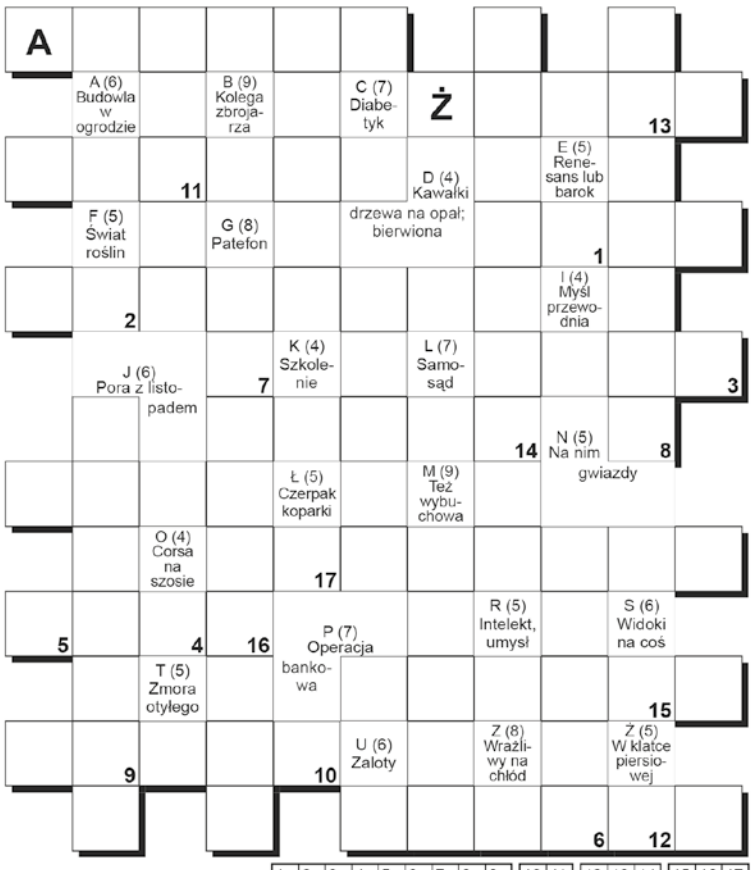


ROZRYWKA

QUIZ

od A do Ż

Każdy wyraz zaczyna się inną literą alfabetu. Liczba w nawiasie, przed objaśnieniem, oznacza jego długość. Miejsce wpisu do odgadnięcia.

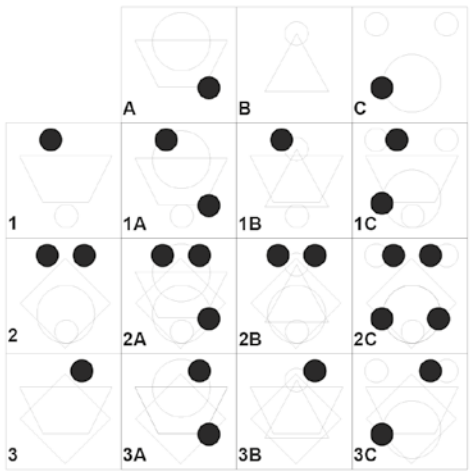


Rozwiązanie - aforyzm Władysława Grzeszczyka.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17

SIATKA

Na przedstawionej siatce rysunek w kwadracie 1A powstaje przez nałożenie kwadratów 1 i A, rysunek 1B przez nałożenie kwadratów 1 i B itd.
Jeden z rysunków jest niepoprawny.
Który?



MALOWANIE

Jedna puszka farby wystarcza na pomalowanie 15 m^2 ściany. Ile trzeba zakupić puszek (o tej samej objętości), aby wystarczyło farby na pomalowanie ścian i sufitu pokoju o wymiarach 5m x 6m i wysokości 2,20m?

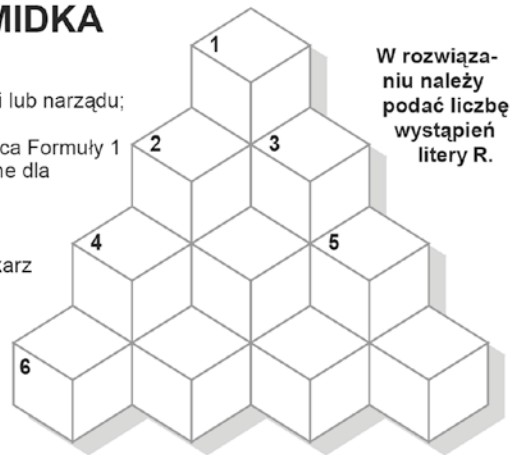
A) 4 B) 5 C) 7 D) 6

PIRAMIDKA

PRAWOSKOŚNIE:
1) Obumarcie tkanki lub narządu; nekroza
2) ... Kubica, kierowca Formuły 1
4) „Wilcze" wykopane dla wroga

LEWOSKOŚNIE:
1) Diego, słynny piłkarz argentyński
3) Średniowieczny wędrowny aktor
5) Ukochany Sawy

POZIOMO:
6) Np. pieśniarka



W rozwiązaniu należy podać liczbę wystąpień litery R.

ILE FIGUR?

Ile kwadratów i prostokątów jest na rysunku poniżej?

HOROSKOP TYGODNIOWY

Baran (21.03-19.04)
Osoby spod znaku Barana chwilami mogą być nerwowe, bo różne problemy będą wymagać więcej uwagi i koordynacji. Sytuację uda się opanować dzięki cierpliwości i zwyczajnej uprzejmości. W weekend spokojniejsza aura, warto wybrać się w ładne miejsce i odreagować stresy.

Byk (20.04-20.05)
Osoby spod znaku Byka zapragną chwili spokoju. Do wtorku jednak ktoś może robić zamieszanie, lepiej osobiście pilnować ważnych spraw. Potem Wenus zadba, aby konflikty przycichły. W weekend Księżyc sprzyja rozwojowi, zabawie i dobrym relacjom z otoczeniem. Przyjaciele wymyślą różne atrakcje i warto będzie z nich skorzystać.

Bliźnięta (21.05-21.06)
Osoby spod znaku Bliźniąt mają przed sobą ważny tydzień. Sprawy, które nie układały się po ich myśli, wreszcie zaczną się wyjaśniać. Słońce pomaga negocjować i osiągać to, co najważniejsze. W weekend lepiej zadbać o atmosferę i unikać konfliktów z osobami, które mogą być w jakiś sposób użyteczne.

Rak (22.06-22.07)
Osoby spod znaku Raka zaangażują się w cudze sprawy. Przyjaciele poproszą pomoc związaną z finansami, rodzina też będzie bardziej wymagająca. Dopiero w weekend nadejdzie czas na dobrą książkę czy serial. Obowiązki zaczekają, nie ma co się przemęczać. Księżyc radzi nie rywalizować, tylko zająć się własnymi potrzebami.

Lew (23.07-22.08)
Osoby spod znaku Lwa zdobędą coś, na czym im bardzo zależy. Mars w ich znaku zodiaku sprzyja ambitnym planom, lepiej nie odkładać niczego na później. Od środy spokojniej, możliwa też poprawa w finansach. W weekend dobry czas na wyjazdy i imprezy.

Panna (23.08-22.09)
Osoby spod znaku Panny postanowią korzystać z zaproszeń na ciekawe spotkania, zamiast myśleć o obowiązkach. Wenus zapewni im dobry humor i sympatię otoczenia. W pracy możliwe nowe propozycje, korzystne finansowo.

Waga (23.09-22.10)
Osoby spod znaku Wagi będą pomysłowe, ale też bardziej widoczne na tle otoczenia. W pracy możliwe większe sukcesy, bo okaże się, że jednak można działać wspólnie i bez konfliktów. Słońce w znaku sprzyja nauce i rozwojowi, podrzuci ciekawe tematy do dyskusji.

Skorpion (23.10-21.11)
Osoby spod znaku Skorpiona na początku tygodnia łatwo rozwiążą problemy, jakie przerosły innych. Merkury radzi słuchać, co ludzie mają do powiedzenia. Ktoś zdradzi sekret i osoby spod znaku Skorpiona na tym skorzystają. Wenus za to pomaga w pielęgnowaniu relacji, które dają prawdziwe oparcie.

Strzelec (22.11-21.12)
Osoby spod znaku Strzelca do wtorku będą zapracowane. Potem mniej trudnych zadań, a w środę i czwartek Księżyc w ich znaku sprzyja sukcesom. W miłości lepiej uważać, pewien sekret może przypadkowo wyjść na jaw.

Koziorożec (22.12-19.01)
Osoby spod znaku Koziorożca czeka sporo ciekawych spotkań. Merkury sprzyja nowym znajomościom, a Wenus zapewnia powodzenie w miłości. To doskonały tydzień na naukę, wystąpienia publiczne czy prezentacje.

Wodnik (20.01-18.02)
Osoby spod znaku Wodnika będą same podejmować decyzje, bo ustalone wcześniej plany mogą się zmienić. Mars sprawi, że szybkie decyzje okażą się najlepsze i nie ma co czekać na innych. Pieniędzy nie zabraknie, zakupy okażą się udane. W weekend jednak miłość będzie ważniejsza od zakupów, a Księżyc radzi skupić się na regeneracji i emocjach.

Ryby (19.02-20.03)
Osoby spod znaku Ryb postanowią niczego sobie nie żałować i dzięki temu będą w świetnej formie. Wenus pomoże w pozbywaniu się różnych kompleksów. Merkury sprzyja zakupom, szkoleniom i ciekawym rozmowom z przyjaciółmi. Trochę rozrywki poprawi wszystkim humory.

SERIA BRUTALNYCH ATAKÓW W POLSKICH SZKOŁACH

Po atakach, do których w ostatnich dniach doszło w szkołach w Polsce, policjanci w całym kraju zatrzymali ponad sto młodych osób, które w opublikowanych w sieci filmikach groziły użyciem przemocy. Funkcjonariusze skontrolowali prawie 80 tysięcy placówek.

„W związku z aktami przemocy, do których doszło na terenie szkół, skontrolowanych zostało blisko 80 tys. placówek, zatrzymano 135 osób w całym kraju" - poinformowała polska policja w komunikacie.

PANIKA W POLSKICH SZKOŁACH

W ostatnich dniach na Mazowszu doszło do trzech aktów przemocy w szkołach. Z tego powodu od piątku 9 października szkoły i przedszkola zostały objęte dodatkowym monitoringiem przez policję wspieraną przez straże miejskie.

Dzień wcześniej w szkole podstawowej w Leszczydole-Nowinach (woj. mazowieckie) 15-latek zaatakował trzy osoby, w tym 37-letnią woźną, która zmarła. Przy próbie obezwładnienia nastolatka ranni zostali dyrektor szkoły i nauczycielka. Sąd zdecydował, że napastnik zostanie umieszczony na trzy miesiące w schronisku dla nieletnich.

Poprzedniego dnia w Zespole Szkół Zawodowych nr 4 w Ostrołęce 19-latek zaatakował nożem dziewięć osób, w tym pięcioro uczniów i dwoje nauczycieli. Miał również plecak z materiałem wybuchowym domowej roboty. Nastolatek został zatrzymany przez policję ma przebywać w areszcie trzy miesiące. Za zarzucane mu czyny grozi nawet dożywocie.

Policjanci udaremnili też prawdopodobny atak w szkole w Sierpcu. Zatrzymany 17-latek, który groził, że „zrobi coś złego", usłyszał zarzuty i został aresztowany na dwa miesiące.

Z kolei w sobotę 10 października 21-letnia kobieta zaatakowała nożem 3 osoby w zespole szkół dla dorosłych przy ul. Mińskiej w Warszawie.

SZKOŁY I SIEĆ POD NADZOREM

„Tak długo, jak będziemy obserwowali sytuacje budzące niepokój, szkoły będą pod specjalnym nadzorem" - zapowiedział premier Donald Tusk.



MARCIN BIELECKI

Funkcjonariusz policji w jednej ze szkół w Szczecinie



MARCIN KMIECIŃSKI

Policja przed siedzibą szkoły przy u. Mińskiej w Warszawie, gdzie doszło do ataku z użyciem noża

Przekazał też, że internet jest monitorowany 24 godziny na dobę, a działania służb doprowadziły do zredukowania napięcia w sieci.

Minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski poinformował, że na piątek 16 października zwołał nadzwyczajne spotkanie platform cyfrowych z udziałem największych: Meta, Google, TikTok, Discord oraz z przedstawicielami Telegrama. Będzie na nim chciał przedstawić informację z monitoringu sieci z prośbą o jak najszybsze likwidowanie tych groźnych treści.

„Będziemy też chcieli poinformować platformy, że coraz częściej obserwujemy pojawiające się w ciągu ostatnich dwóch, trzech dni szczątkowe konta, jeśli chodzi o naśladownictwo i powielanie treści (...) czy hołd dla zabójcy" – dodał.

POLACY SIĘ BOJĄ

Ponad połowa dorosłych Polaków (54,4 proc.) uważa, że polskie szkoły nie zapewniają uczniom wystarczającego bezpieczeństwa fizycznego, w szczególności ochrony przed agresją i przemocą ze strony innych osób – wynika z raportu UCE Research i platformy ePsycholodzy.pl.

W badaniu zapytano Polaków o ochronę uczniów przed agresją i przemocą, w tym atakami z użyciem niebezpiecznych narzędzi. Odpowiedź „raczej nie" wybrało 36,3 proc. ankietowanych, a „zdecydowanie nie" – 18,2 proc. Z kolei 25,3 proc. wskazało „raczej tak", a 9,1 proc. – „zdecydowanie tak". Zdania nie miało 11,1 proc.

Z kolei z analizy Uniwersytetu SWPS wynika, że uczniowie, którzy mogą porozmawiać z nauczycielem, rzadziej zgłaszają przemoc fizyczną i przemoc relacyjną. Ci, którzy czują się wysłuchani, rzadziej odczuwają też lęk.

mas/kblu/akar (PAP)

GROZIŁ ZAMACHEM NA PREMIERA

Nie tylko w polskich szkołach sytuacja w ostatnim czasie budzi przerażenie społeczeństwa. Mężczyzna, który groził zamachem na premiera Donalda Tuska i wicepremiera, szefa MON Władysława Kosiniaka-Kamysza został zatrzymany przez służby na Dolnym Śląsku. Ma ok. 60 lat. Informację przekazał szef MSWiA Marcin Kierwiński. Rzecznik MSWiA Jacek Dobrzyński podkreślił po spotkaniu w ABW, że służby „śmiertelnie poważnie" potraktowały informacje o możliwym zamachu.



PAP/MARCIN OBARA

POLISH CULTURAL FOUNDATION

est. 1973 a nonprofit 501(c)(3) organization
177 BROADWAY • CLARK • NEW JERSEY 07066 • USA
PCF@PCFNJ.ORG • T: 732-382-7197 • WWW.PCFNJ.ORG
FACEBOOK.COM/POLISHCULTURALFOUNDATION

Zapraszamy do przyłączenia się do akcji:

"OBUDŹ W SOBIE POLSKOŚĆ - KOCHAM POLSKĘ"



Jeżeli jesteś dumna/dumny z bycia Polką/Polakiem lub z Twojego polskiego pochodzenia lub po prostu lubisz Polskę i Polaków - zapraszamy do umieszczenia naklejek Kocham Polskę na samochodzie oraz do noszenia znaczków Kocham Polskę przypiętych do ubrań, plecaków itp.

Naklejki oraz znaczki można otrzymać bezpłatnie (chociaż donacje oczywiście są mile widziane) -- prosimy o kontakt: info@pcfnj.org

We invite you to joing the campaign:

"AWAKEN YOUR POLISH PRIDE - I LOVE POLAND"

If you are proud of being Polish, your Polish heritage or simply like Poland and Polish people - we invite you to show your support by placing an "I love Poland" sticker on your car and wearing a button on your clothes, backpack, etc.

Stickers and buttons can be obtained for free (although donations are of course welcome) please contact us: info@pcfnj.org



Dr. Dariusz Nasiek, MD

POWÓD, ŻEBY WSTAĆ RANO

Dlaczego nie idę na emeryturę

Wielu ludzi sądzi, że emerytura to wolność. Ja podejrzewam, że wolność bez celu dość szybko zamienia się w pustkę — i piszę to z pewną obawą o samego siebie.



© ARCHIWUM PRYWATNE

Być może najprostszym sposobem na zachowanie sprawnego ciała i jasnego umysłu jest robienie dalej tego, co się robiło przez ostatnie dekady

Najdłuższe badanie ludzkiego życia w historii nauki, prowadzone przez naukowców z Harvardu, trwa od 1938 roku. Objęło już około 2500 osób i trzy pokolenia. Szukano odpowiedzi na jedno pytanie: dlaczego jedni starzeją się w zdrowiu i pogodzie ducha, a inni gasną? Wynik zaskoczył samych badaczy — nie majątek, nie dieta, nie najcięższe treningi.

W pięciu odcinkach dr n. med. Dariusz Nasiek, lekarz z trzydziestoletnią praktyką, czyta te wyniki po swojemu: o ciekawości, ruchu, bliskich ludziach i sensie. Bez recept na cud i bez pozycji kogoś, kto wie lepiej..

HARVARD STUDY OF ADULT DEVELOPMENT — W PIGUŁCE

- Start: 1938 rok, w środku Wielkiego Kryzysu. Badanie trwa do dziś
- Uczestnicy: od 724 osób do około 2500 — już trzy pokolenia
- Dyrektor: prof. Robert Waldinger, psychiatra Harvard Medical School. To już chyba trzeci dyrektor
- Główny wniosek: to jakość relacji międzyludzkich, a nie majątek czy sława, najlepiej przewiduje zdrowe i szczęśliwe starzenie się
- Drugi wniosek: samotność szkodzi ciału tak realnie jak palenie papierosów

Najzdrowsi starsi ludzie, jakich znam — i jakich opisuje harwardzkie badanie — mają powód, żeby rano wstać: projekt, obowiązek, pasję, człowieka, o którego się troszczą. Sens tworzy energię psychiczną, a energia psychiczna przekłada się na to, co robimy z ciałem. Kiedy człowiek traci poczucie sensu, najczęściej przestaje o siebie dbać, a nie odwrotnie.

Żadne zajęcie nie jest zbyt małe. Żadna aktywność — umysłowa, fizyczna czy społeczna — nie jest zbyt drobna, jeśli jest robiona z intencją. Pomyślmy, co możemy zrobić dla kogoś innego. Zadzwonić do kogoś. Porozmawiać z kimś. Pomodlić się za kogoś. Ale robić to regularnie, tak jak się chodzi do pracy.

TWORZENIE MÓWI MÓZGOWI: MAM JESZCZE COŚ DO DANIA

Tworzenie utrzymuje umysł w młodości. Pisanie. Budowanie. Nauczanie. Naprawianie rzeczy. Stolarka. Doprowadzenie samochodu do porządku. Upiększenie własnego domu. Mentoring, uczenie młodszych, pomaganie. Napisanie książki, wspomnień, porady. Człowiek, który tworzy, nie zabija czasu — on w życiu uczestniczy.

DLACZEGO ZOSTAJĘ W SWOIM GABINECIE I PRACUJE.

Bo chcę żyć. Żyć i kimś być. Żyć i coś robić. Żyć, a nie wegetować. Żyć po swojemu, a nie tak, jak każe mi pielęgniarka albo salowa w domu dla staruszków. Wierzę, że przynależność do wspólnoty pracy — własna firma, własna praktyka, robota wykonywana dla kogoś — ma wartość, która trudno przecenić. I to jest mój prywatny powód, żeby nie przechodzić na emeryturę: znacznie łatwiej mi utrzymać wszystko - o czym piszę w tym cyklu - kiedy istnieje jasny cel. Utrzymać praktykę. Utrzymać ją rentowną — dla ludzi, którzy w niej pracują, i dla siebie. Czasem jedna decyzja, jedno „nie zamykam", podtrzymuje wszystkie pozostałe aktywności naraz. Nawet jeśli bywa trudno, nawet jeśli któryś rok nie przyniesie zysku.

Nie twierdzę, że to jest recepta dla każdego. Wielu ludzi znajduje sens zupełnie gdzie indziej i robi to lepiej ode mnie. Mówię tylko, że dla mnie zawód lekarza okazał się błogosławieństwem i że chcę z tego błogosławieństwa korzystać nie tylko dla dobra pacjentów i moich pracowników, ale — powiem uczciwie — także dla siebie. Bo być może, i naprawdę piszę „być może", najprostszym sposobem na zachowanie sprawnego ciała i jasnego umysłu jest robienie dalej tego, co się robiło przez ostatnie dekady.

SENS — CODZIENNA PRAKTYKA

- Jedno zobowiązanie o stałej porze: praca, wolontariat, opieka, modlitwa
- Jedna rzecz zrobiona dla konkretnego człowieka, nie „dla ludzkości"
- Jedna rzecz stworzona własnymi rękami w tygodniu
- Zasada: nie „czy mi się chce", tylko „jest poniedziałek, więc idę do pracy"

CDN. W ostatnim odcinku opiszę jak małe nawyki, stres i pogodzenie się z wiekiem, które nie jest kapitulacją wpływają na długowieczność.

O AUTORZE

Dariusz Nasiek, MD, MBA — lekarz z potrójną specjalizacją amerykańską (anestezjologia, medycyna bólu, interwencyjne leczenie bólu), współzałożyciel praktyki Allied Neurology & Interventional Pain Practice (ANIPP).

Praktyka działa od 2006 roku i przyjmuje pacjentów w pięciu miejscach: Englewood (185 Grand Ave., NJ 07631), Garfield, East Orange i Elizabeth w stanie New Jersey oraz Rego Park w Nowym Jorku. Zajmujemy się interwencyjnym leczeniem bólu, diagnostyką urazów mózgu oraz dokumentacją medyczno-prawną. Mówimy po polsku.

Pomagamy pacjentom – POMAGAMY - zapytajcie ich sami.

Ten cykl nie jest poradą medyczną dla konkretnego pacjenta. To zapis tego, czego uczę się sam, i zachęta do rozmowy z własnym lekarzem.

Źródła: Harvard Study of Adult Development (Harvard Medical School / Massachusetts General Hospital); R. Waldinger, M. Schulz, „Dobre życie" (The Good Life), 2023; materiały Harvard Gazette.

Artur Dybanowski
właściciel i menadżer
ARTHUR'S FUNERAL HOME
207 NASSAU AVE, BROOKLYN, NY 11222
718-389-8500
www.arthursfuneralhome.com
Arthur's
FUNERAL CHAPELS, INC.
Oferujemy pełny zakres usług pogrzebowych na terenie metropolii Nowego Jorku i okolic. Zajmujemy się przewozem zwłok do Polski. Zapewniamy profesjonalną polską obsługę.

POLSKIE SZKOŁY

Pierwsza Dama z wizytą w Wallington

Pierwsza Dama Rzeczypospolitej Polskiej Marta Nawrocka, podczas ostatniej wizyty pary prezydenckiej w USA, odwiedziła Polską Szkołę im. św. Stanisława Kostki w Wallington w New Jersey. Ten dzień na długo pozostanie w pamięci uczniów, nauczycieli i rodziców.



MATERIAŁY PRASOWE

Wizyta miała miejsce 23 września i rozpoczęła się od spotkania z najmłodszymi uczniami, którzy uczestniczyli w warsztatach pod hasłem „Polskie korzenie – skrzydła przyszłości". Była to lekcja poświęcona śladom, jakie Polacy i osoby polskiego pochodzenia pozostawili w historii Stanów Zjednoczonych.

Dzieci poznawały historie ludzi, których polskie korzenie nie przeszkodziły im stać się częścią amerykańskiej historii – naukowców, wynalazców, sportowców i ludzi kultury. Rozmawialiśmy również o tym, że historia Polonii nie kończy się na poprzednich pokoleniach. Jej kolejne rozdziały piszą właśnie dzieci wychowujące się dziś w Stanach Zjednoczonych. To one mogą zachować swoje polskie korzenie, a jednocześnie – podobnie jak wcześniejsze pokolenia Polonii – w przyszłości wnieść własny wkład w kraj, w którym żyją.

Pierwsza Dama aktywnie uczestniczyła w spotkaniu z dziećmi, z zainteresowaniem słuchając ich odpowiedzi i rozmawiając z nimi. Szczególnie ciepłym momentem było przekazanie książek do szkolnej biblioteki. Marta Nawrocka wspomniała najmłodszym, że sama jest mamą córki w podobnym wieku i że niektóre z podarowanych tytułów czyta również razem z nią.

Ze starszymi uczniami Pierwsza Dama rozmawiała natomiast o doświadczeniu dorastania pomiędzy dwiema kulturami – o tym, jak łączyć polskie korzenie z amerykańską codziennością, co dla młodego człowieka oznacza dzisiaj bycie Polakiem w Ameryce oraz jakie elementy polskiej kultury, języka i tradycji młodzież chciałaby zachować i przekazać kiedyś kolejnemu pokoleniu.

Podczas pobytu w Wallington Marta Nawrocka spotkała się również ze szczególnym przyjacielem szkoły – 103-letnim Sybirakiem Fryderykiem Dammontem. Spotkanie przedstawicielki współczesnej Polski z człowiekiem będącym świadkiem jednego z najtrudniejszych rozdziałów jej historii było jednym z najbardziej symbolicznych momentów wizyty.

Nie zabrakło także czasu na rozmowę z nauczycielami i rodzicami. Rozmawiano o codzienności polonijnej szkoły, o nauczaniu języka polskiego, historii i kultury oraz o wyzwaniach związanych z budowaniem polskiej tożsamości wśród dzieci, które urodziły się lub dorastają w Stanach Zjednoczonych.

Choć była to oficjalna wizyta, jej atmosfera bardzo szybko stała się



niezwykle serdeczna i bezpośrednia. Pierwsza Dama z naturalnością nawiązywała kontakt zarówno z dziećmi, jak i dorosłymi, szybko przełamując początkowy dystans. Nie zabrakło czasu na wspólne zdjęcia, autografy, krótkie rozmowy, a nawet spontaniczne uściski. Szczególnie najmłodsi chętnie korzystali z okazji, by podejść do Pierwszej Damy i zamienić z nią kilka słów. Dzięki tej otwartości oficjalna wizyta nabrała bardzo osobistego, rodzinnego charakteru. Na zakończenie uczniowie przygotowali dla Pierwszej Damy muzyczne podziękowanie. Przy akompaniamencie fortepianu wspólnie zaśpiewali tradycyjną pieśń, żegnając w ten sposób swojego gościa.

Wizyta Marty Nawrockiej była dla społeczności Polskiej Szkoły im. św. Stanisława Kostki wydarzeniem wyjątkowym, ale miała również znaczenie symboliczne. Pokazała, że polska szkoła w Ameryce nie jest jedynie miejscem sobotniej nauki języka. Jest miejscem spotkania pokoleń – tych, którzy pamiętają Polskę sprzed dziesięcioleci, rodziców budujących swoje życie w Stanach Zjednoczonych i dzieci, dla których Ameryka jest domem, ale Polska pozostaje ważną częścią ich tożsamości.

I właśnie dlatego hasło tego spotkania – „Polskie korzenie – skrzydła przyszłości" – tego dnia nabrało szczególnego znaczenia.

Anna Grabowski















POLONIA

Polskie dziedzictwo łączy pokolenia

Trzy osoby i jedną organizację uhonorowano podczas dorocznych obchodów Dnia Dziedzictwa Polskiego, zorganizowanych przez Centrum Polsko-Słowiańskie na Greenpoincie. Wyróżnienia przyznano za działalność na rzecz Polonii, osiągnięcia artystyczne oraz zaangażowanie w pielęgnowanie polskiej kultury i tradycji.



MARCIN ŻURAWICZ

Zespół Pieśni i Tańca „Galopka

8 października 2026 roku w audytorium Centrum Polsko-Słowiańskiego (CPS) przy 177 Kent Street na Greenpoincie spotkali się przedstawiciele Polonii, amerykańskich władz lokalnych, organizacji polonijnych oraz mieszkańcy Brooklynu, by wspólnie świętować Dzień Dziedzictwa Polskiego.

Uroczystość odbyła się w ramach Miesiąca Dziedzictwa Polsko-Amerykańskiego, zaledwie kilka dni po 89. Paradzie Pułaskiego na Piątej Alei. Była okazją do przypomnienia wkładu polskich imigrantów i ich potomków w życie kulturalne, społeczne i gospodarcze Brooklynu oraz całego Nowego Jorku.

Tegoroczne obchody miały szczególny wymiar, ponieważ zbiegły się z 250. rocznicą niepodległości Stanów Zjednoczonych. Były okazją do przypomnienia, że Polacy współtworzą historię Ameryki od czasów Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego.

Dzień Dziedzictwa Polskiego, organizowany przez Centrum Polsko-Słowiańskie, największą polsko-amerykańską organizację społeczno-kulturalną w Nowym Jorku, na stałe wpisał się w kalendarz polonijnych wydarzeń. Od 2022 roku uroczystość odbywa się w audytorium Centrum, w samym sercu Greenpointu. Co roku gromadzi przedstawicieli polskiej społeczności, którzy wspólnie świętują swoje dziedzictwo i oddają hołd osobom szczególnie zasłużonym dla jego zachowania.

DZIEDZICTWO, KTÓRE ŁĄCZY PRZESZŁOŚĆ Z PRZYSZŁOŚCIĄ

Tegoroczne obchody odbyły się pod honorowym patronatem Konsulatu Generalnego RP w Nowym Jorku oraz konsula generalnego Mateusza Sakowicza.

W swoim wystąpieniu konsul zwrócił uwagę, że dziedzictwo kulturowe jest wartością, którą przekazujemy kolejnym pokoleniom.

„Kiedy mówimy o dziedzictwie, myślimy przede wszystkim o przeszłości — o języku, tradycji, kulturze i historii. Ale dla mnie dziedzictwo to również coś, co wybiega w przyszłość. To niezwykle cenny dorobek, bogactwo doświadczeń i wartości, które dzięki takim instytucjom jak Centrum Polsko-Słowiańskie są pielęgnowane i przekazywane kolejnym pokoleniom" – powiedział.

O swoich polskich korzeniach i uznaniu dla działalności Centrum mówił również radny Nowego Jorku Lincoln Restler, reprezentujący okręg obejmujący Greenpoint. Radny podkreślił, że Centrum jest instytucją otwartą na wszystkich mieszkańców, niezależnie od tego, jak długo mieszkają w Stanach Zjednoczonych. Restler szczególnie wysoko ocenił programy dla seniorów oraz zaangażowanie pracowników Centrum.

WYRÓŻNIENIA ZA DZIAŁALNOŚĆ NA RZECZ POLONII

Ważnym punktem uroczystości było uhonorowanie trzech osób i jednej organizacji, które od lat wzbogacają życie polonijnej społeczności. Wyróżnienia otrzymali pianista i pedagog Nicholas Alexander Kaponyas, dyrektor wykonawcza CPS Agnieszka Granatowska, artysta Janusz Skowron oraz hufce Podhale i Warmia Związku Harcerstwa Polskiego.

Nicholas Alexander Kaponyas

Nicholas Alexander Kaponyas, pianista, dyrygent, pedagog i animator życia muzycznego, od lat zajmuje się popularyzacją muzyki i wspieraniem młodych talentów w środowisku polonijnym. Jego związki z Centrum Polsko-Słowiańskim sięgają dzieciństwa. To właśnie tutaj, mając zaledwie cztery lata, po raz pierwszy wystąpił publicznie. Od tamtej pory dał ponad 500 koncertów, między innymi w Carnegie Hall, Fundacji Kościuszkowskiej oraz Konsulacie Generalnym RP w Nowym Jorku.

AGNIESZKA GRANATOWSKA

Agnieszka Granatowska, dyrektor wykonawcza Centrum Polsko-Słowiańskiego, otrzymała wyróżnienie od prezydenta Brooklynu Antonio Reynoso za dziesięć lat pracy na rzecz organizacji oraz osiągnięcia w rozwijaniu jej działalności społecznej, kulturalnej i infrastruktury. Granatowska rozpoczęła pracę w Centrum w 2016 roku, a od 2022 roku kieruje organizacją jako dyrektor wykonawcza. Pod jej kierownictwem Centrum pozyskało ponad



Przedstawiciele Rady Dyrektorów CPS z Prezesem Pawłem Pachaczem i Konsulem Generalnym RP Mateuszem Sakowiczem

2,5 miliona dolarów z grantów federalnych, stanowych i prywatnych na modernizację swoich budynków, w tym wymianę dachu i remont drugiego piętra obiektu przy 176 Java Street. Dzięki współpracy z artystami, instytucjami kultury i organizacjami społecznymi przyczyniła się również do znacznego poszerzenia oferty kulturalnej Centrum, które stało się jednym z ważnych ośrodków życia kulturalnego północnego Brooklynu.
Wyróżnienie wręczył jej w imieniu Prezydenta Brooklynu Paweł Pachacz, prezes Rady Dyrektorów Centrum Polsko-Słowiańskiego.

JANUSZ SKOWRON

Janusz Skowron został uhonorowany przez radnego Lincolna Restlera za osiągnięcia artystyczne oraz wieloletnie zaangażowanie w działalność Centrum Polsko-Słowiańskiego. Skowron, którego twórczość rozpięta jest między pejzażem a abstrakcją, światłem a ciemnością, pamięcią a wyobraźnią, od dziesięcioleci aktywnie uczestniczy w życiu artystycznym nowojorskiej Polonii. Jego wystawę zatytułowaną Dreamy Passages można obecnie oglądać w galerii Centrum Polsko-Słowiańskiego. Ekspozycja potrwa do 30 października.



Konsul Generalny RP Mateusz Sakowicz, Dyrektor Wykonawcza CPS Agnieszka Granatowska i radny Nowego Jorku Lincoln Restler

HUFCE PODHALE I WARMIA

Czwarte wyróżnienie otrzymały hufce Podhale i Warmia Związku Harcerstwa Polskiego, które od lat dbają o zachowanie polskiego języka, tradycji i tożsamości narodowej wśród młodzieży polonijnej w sześciu stanach wschodniego wybrzeża USA. W imieniu senator stanowej Kristen Gonzalez wyróżnienie wręczył Julio Rivas. Polskie harcerstwo jest obecne na Greenpoincie nieprzerwanie od lat 50. XX wieku. Kolejne pokolenia młodych ludzi uczą się w jego szeregach samodzielności, odpowiedzialności, przywództwa oraz służby na rzecz innych.

WIECZÓR POLSKIEJ MUZYKI, TAŃCA I TRADYCJI

Po zakończeniu części oficjalnej rozpoczął się program artystyczny, który pokazał bogactwo talentów nowojorskiej Polonii. Pianista Nicholas Kaponyas i skrzypaczka Nini Giorgadze wykonali utwory Feliksa Borowskiego, Grażyny Bacewicz i Henryka Mikołaja Góreckiego.
Na scenie wystąpiły również chóry od lat związane z Greenpointem i Centrum Polsko-Słowiańskim: Krakus, Angelus, Jutrzenka i Hejnał. W ich wykonaniu zabrzmiały pieśni patriotyczne i tradycyjne, przypominające o bogactwie polskiej kultury chóralnej.
Muzykę i taniec ludowy zaprezentowały zespoły Krakowianki i Górale oraz Galopka. Ich występy wniosły do programu energię i koloryt polskich tradycji regionalnych.
W części artystycznej uczestniczyli także członkowie Związku Harcerstwa Polskiego.
Zwieńczeniem uroczystości było wspólne wykonanie pieśni Marsz, Marsz Polonia, którą zaśpiewali artyści wraz z publicznością.
Goście mieli również okazję obejrzeć wystawę malarstwa Janusza Skowrona Dreamy Passages. Wieczór zakończył się spotkaniem przy tradycyjnych polskich potrawach.

PONAD PÓŁ WIEKU DZIAŁALNOŚCI NA RZECZ POLONII

Założone w 1972 roku Centrum Polsko-Słowiańskie jest dziś największą polsko-amerykańską organizacją społeczno-kulturalną w Nowym Jorku.
Od ponad pięćdziesięciu lat zapewnia pomoc socjalną, imigracyjną i prawną, prowadzi programy dla seniorów, wspiera edukację oraz organizuje wydarzenia kulturalne. Łączy w ten sposób pielęgnowanie polskich tradycji z odpowiadaniem na bieżące potrzeby mieszkańców.
Choć Greenpoint na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci bardzo się zmienił, Centrum pozostaje jednym z najważniejszych miejsc dla lokalnej Polonii. Nowo przybyli imigranci znajdują tu pomoc, seniorzy możliwość spotkań i aktywnego spędzania czasu, a młodsze pokolenia okazję do poznawania polskiej kultury i własnych korzeni.

materiały prasowe



ZDROWIE

Chcesz mieć zdrowe serce? Pij wodę!

Na łamach magazynu „JACC" American College of Cardiology Scientific opublikowało nowe stanowisko naukowe odnośnie diety sprzyjającej zdrowiu serca. Zdaniem ekspertów ważniejszy jest całokształt diety niż pojedyncze składniki.



© DREAMSTIME

Eksperci zalecają, by wyrobić sobie zdrowy nawyk picia wody i zachęcić do tego całą rodzinę

„Nieprawidłowa dieta jest jednym z głównych czynników ryzyka chorób sercowo-naczyniowych (CVD), a modyfikacja sposobu odżywiania i stylu życia jest powszechnie uznawana za kluczowy element zarówno profilaktyki pierwotnej, jak i wtórnej" – zaznaczył prof. Frank B. Hu, kierownik Wydziału Żywienia Harvard T.H. Chan School of Public Health oraz przewodniczący zespołu przygotowującego dokument.

Kluczem do utrzymania zdrowego serca jest zdrowy, zbilansowany sposób odżywiania, a nie koncentrowanie się na pojedynczych składnikach odżywczych czy produktach. Już w ostatnich latach zalecenia coraz mniej koncentrowały się na pojedynczych składnikach, a większy nacisk położono na całe wzorce żywieniowe.

Eksperci podkreślają, że dieta powinna obejmować przede wszystkim mało przetworzone produkty roślinne oraz zdrowe źródła tłuszczów i białka, przy jednoczesnym ograniczeniu produktów bogatych w rafinowane skrobie, cukry dodane, sód i niekorzystne dla zdrowia tłuszcze, a także wysoko przetworzonej żywności o niskiej wartości odżywczej.

Znaczenie ma też to, co pijemy. Najlepszym wyborem pozostaje woda oraz inne niesłodzone napoje, a napoje z dodatkiem cukru powinny być ograniczane. Umiarkowane ilości kawy i herbaty mogą być elementem zdrowej diety, natomiast alkohol najlepiej ograniczać lub z niego rezygnować.

Naukowcy podkreślają też, że wodę trzeba nie tylko pić, lecz także dbać o dostarczanie odpowiedniej jej ilości do organizmu. Tu zalecenia są różne, ale zgodnie z polskimi normami żywienia dorosłe kobiety powinny dostarczać organizmowi około 2 litrów płynów dziennie, a mężczyźni około 2,5 litra. Z kolei kobiety w ciąży powinny pić przynajmniej około 300 mililitrów płynów (najlepiej wody) dziennie więcej.

„Ostatecznie dieta zdrowa dla serca nie polega na skupianiu się na jednym składniku odżywczym czy produkcie ani na podążaniu za najnowszym trendem żywieniowym. Największe znaczenie ma ogólna jakość diety – konsekwentne wybieranie zdrowych produktów, które wspierają zdrowie kardiometaboliczne i które można utrzymać przez długi czas" – podsumował zalecenia prof. Hu.

Marek Matacz (PAP)



TRADYCJA, TEATR I „DZIADY” Z THEOS I SZKOŁĄ IM. MARII KONOPNICKIEJ

Tradycyjnie, ale i nietypowo, bo poetycko-teatralnym wystąpieniem rozpoczęliśmy Rok Szkolny 2026/2027 w Polskiej Szkole im. Marii Konopnickiej na Greenpoincie. W ramach Narodowego Czytania, organizowanego przez Kancelarię Prezydenta RP uczniowie przedstawili fragment II Części „Dziadów” Adama Mickiewicza.



MATERIAŁY PRASOWE

Uczniowie i Nauczyciele Polskiej Szkoły im. Marii Konopnickiej

Dzień dobry, szkoło! Jesteśmy,
choć wiatr po liściach szeleści,
choć lato jeszcze nie zgasło,
dzień dobry, szkolna ławko!

Tymi słowami oraz innymi wierszami uczennice ze szkoły, serdecznie powitały uczniów, nauczycieli i gości podczas inauguracji nowego roku szkolnego. Wprowadziły one wszystkich w atmosferę powrotu do nauki, przypominając, że po wakacyjnej przerwie nadszedł czas nowych wyzwań, spotkań i szkolnych przygód.

Na początku było słowo, czyli błogosławieństwo i modlitwa, które poprowadził ks. Grzegorz Markulak, proboszcz Parafii św. Stanisława Kostki na Greenpoincie, który otrzymał niedawno od Prezydenta RP Karola Nawrockiego srebrny Medal Zasługi dla Rzeczypospolitej Polskiej.

Dyrektorka szkoły Danuta Bronchard powitała wszystkich rodziców, uczniów i nauczycieli, a także znamienitych gości. Wśród nich była posłanka na Sejm RP Dorota Łoboda, pracująca w Komisji Łączności z Polakami za Granicą, Marszałek Parady Pułaskiego z Dywizji Greenpoint Łukasz Skrodzki, Dyrektor Centrum Polsko-Słowiańskiego, Artur Dybanowski oraz z Rady Dyrektorów Szkoły, Grażyna Michalski.

Następnie wybrani przez Radę Pedagogiczną uczniowie otrzymali od Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej Dyplomy i Certyfikaty za dobre wyniki w nauce i zaangażowanie w życie szkoły. W imieniu menadżerki oddziału na McGuiness Blvd, Edyty Rzeszutko wręczyły je przedstawicielki banku.

I zabrzmiał szkolny dzwonek, jak co roku, ale tym razem nawołując również do przedstawienia, jak w teatrze.

Na sali zgasły światła, ze sceny Guślarz (Katarzyna Drucker) w czarnej sukmanie i z laską oraz lampą, zaczął nawoływać „Ciemno wszędzie, głucho wszędzie. Co to będzie, co to będzie?”. Rodzice, dzieci i zaproszeni goście powtarzali za nim, i wtedy popłynęła pieśń w stylu słowiańskiego rytuału ognia i cienia. Rozpoczęło się obchodzenie starego ludowego zwyczaju „dziadów”. Dzieci patrzyły z zadziwieniem i słuchały z ekscytacją, co będzie dalej. Na scenie pojawiły się dwa aniołki „Józio” (Aleksander Golec) i Rózia (Izabela Skowrońska) z prośbą o ziarnko gorczycy, bo jak przestrzegł Guślarz, „kto nie doznał goryczy ni razu, Ten nie dozna słodyczy w niebie”. Dzieci były zachwycone, i wynagrodziły artystów gorącymi brawami.

Wybór przez obecną parę prezydencką właśnie „Dziadów” Adama Mickiewicza do Narodowego Czytania nie był przypadkowy. Tradycja teatru w Polsce sięga średniowiecza, kiedy pierwsze formy teatralne pojawiały się w kościołach, jako misteria i dramaty liturgiczne o tematyce religijnej. Od powstania Teatru Narodowego w 1765 roku sztuka teatralna stała się również ważnym elementem polskiej kultury i tożsamości narodowej. W tę wielowiekową tradycję wpisuje się czytanie właśnie „Dziadów” Adama Mickiewicza. II część dramatu, inspirowana ludowym obrzędem zadusznym, otwiera przed nami świat duchów, symboli i refleksji nad losem człowieka, ukazując niezwykłe przenikanie się świata widzialnego i niewidzialnego. Naród, Duch i Romantyzm to nasze cechy narodowe, a historie duchów uczą, że warto być dobrym człowiekiem. Jak powiedział św. Jan Paweł II: „W duszy Polaka dwa uczucia: uczucie religijne i patriotyczne. Uczucia miłości do Ojczyzny chodzą ze sobą w parze...” i właśnie „Dziady” są tego przykładem”.

Dziękujemy wszystkim, którzy pomagali w przygotowaniach do Inauguracji Rozpoczęcia Roku Szkolnego, a w szczególności Uli Golec za piękną scenografię, Marcinowi Wójcik za prezentacje oraz Zosi Żeleskiej-Bobrowski za świetne zdjęcia.

„Cieszymy się, że w wydarzeniu Narodowego Czytania uczestniczyła właśnie przedstawicielka THEOS Theatre and Opera Society” – powiedziała dyrektorka szkoły podkreślając znaczenie literatury, teatru i kultury w wychowaniu młodego pokolenia. Zapraszając jednocześnie wszystkie dzieci do wzięcia udziału w Festiwalu Poezji Polskiej „Pieśń i Poezja Tchnieniem Wolności Narodu Polskiego”, który odbędzie się 6 listopada o godz.18:30.

Niech ten nowy rok szkolny będzie czasem odkrywania piękna języka polskiego, rozwijania talentów i budowania wspólnoty poprzez sztukę i edukację.

Kasia Drucker



Dyrektorka Danuta Bronchard i posłanka na Sejm RP Dorota Łoboda pracująca w Komisji Łączności z Polakami za Granicą

KOSMOS

Polak z NASA pracuje nad bazą na Księżycu

Oczy inżynierów kosmicznych znów są skierowane w stronę Księżyca. Menedżer misji kosmicznych Artur Chmielewski z NASA podkreśla, że kolejnym krokiem nie jest podróż na dzień lub dwa, ale pozostanie tam na dłużej. A z tym związane są liczne wyzwania, np. przygotowanie robotów do budowy bazy.



© NASA

Początkowo w bazie księżycowej zamieszka na stałe kilka osób

Mieszkający w Stanach Zjednoczonych Artur B. Chmielewski – syn rysownika Papcia Chmiela, czyli Henryka Jerzego Chmielewskiego – pracuje w jednym z centrów badawczych NASA – w Jet Propulsion Laboratory (JPL), które znajduje się w Pasadenie w stanie Kalifornia.

TO NIE SCIENCE-FICTION

Nawiązując do programu eksploracji Księżyca – Artemis, Chmielewski podkreślił, że tym razem załoga poleci, żeby już tam zamieszkać, zostać na dłużej. – Nie tylko na jeden, dwa, trzy dni – podkreślił w rozmowie w Studiu PAP.

Dopytywany, czy to nie jest science fiction, zaprzeczył, tłumacząc, że przecież sam codziennie nad tymi technologiami pracuje.

Jak wyjaśniał Chmielewski, z tymi śmiałymi zamierzeniami dłuższego pobytu na Księżycu wiąże się jednak wiele wyzwań. Jednym z nich jest zbudowanie samej bazy księżycowej przez roboty – zanim pojawią się tam astronauci – która przetrwa tamtejsze „potwornie trudne" warunki, m.in. dużą różnicę temperatur między dniem i nocą. Trzeba też zbudować na miejscu elektrownię nuklearną, aby zasilać np. piec, w którym będą robione cegły z regolitu księżycowego, potrzebne do budowy bazy.

Jeśliby taka elektrownia powstała a roboty wybudowały bazę, to kiedy mógłby wylądować tam człowiek? Jak przyznał Chmielewski, oficjalne lądowanie zaplanowano na 2028 r., jednak on spodziewa się opóźnienia i przesunięcia terminu, być może nawet na początek następnej dekady.

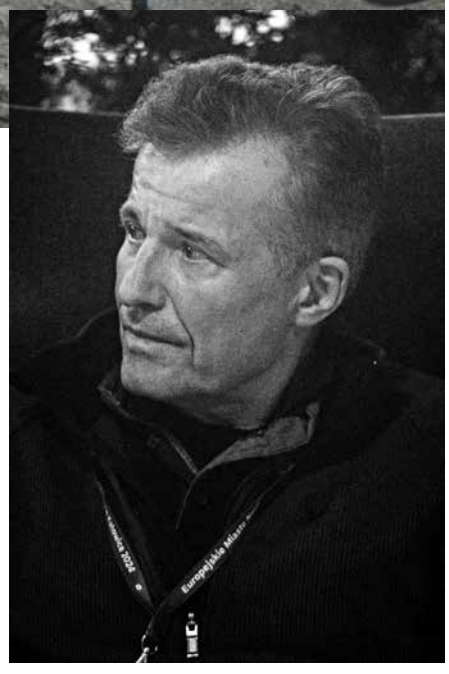
WYŚCIG NA KSIĘŻYC

Chmielewski nawiązał też do wyścigu USA z Chinami, które również planują misję załogową z lądowaniem na Księżycu. „Nie chcemy, żeby Chińczycy wylądowali pierwsi, ale nawet jak wylądują, to dla ludzkości jest to świetne" – skomentował.

Dodał, że początkowo w takiej bazie zamieszka kilka osób, ale później będzie ich więcej – już nie tylko astronauci, ale i naukowcy, a może i turyści. Jego zdaniem baza może się stać czymś w rodzaju Międzynarodowej Stacji Kosmicznej w wersji księżycowej.

MARS TO INNA HISTORIA

Pytany zaś, czy Mars jest osiągalny dla ludzkości, naukowiec odpowiedział, że to trudny temat. Jednym z głównych wyzwań jest sam lot, trwający nawet siedem miesięcy. „Nie wiem, kto by znał trzy osoby, z którymi by chciał być w czymś wielkości ubikacji zamknięty przez siedem miesięcy" – skomentował żartobliwie Chmielewski.



© CC

Artur Bartłomiej Chmielewski jest synem rysownika Henryka Chmielewskiego – „Papcia Chmiela"

Przyznał jednocześnie, że „technologicznie możemy zrobić wiele rzeczy", ale trzeba mieć na uwadze ryzyko. Zwrócił uwagę, że misje NASA muszą możliwie maksymalnie zagwarantować, że astronauci wrócą na Ziemię. Ale już prywatna firma może zdecydować się na lot w jedną stronę. „NASA czegoś takiego zrobić nie może" – dodał.

„GENIALNY FACET"

PAP zapytała też, jak z boku ocenia rozwój polskiego sektora kosmicznego i zorganizowaną przed rokiem pierwszą polską misję technologiczno-naukową na Międzynarodową Stację Kosmiczną.

Odpowiadając, Chmielewski ocenił polskiego astronautę Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego jako „genialnego faceta" z pasją i charyzmą. Według niego, powinien on jednak być bardziej angażowany w działania edukacyjne.

Przyznał też, że zdziwiła go krytyka misji. Zwrócił uwagę, że 65 mln euro wydane na misję to były też środki na przeprowadzenie 13 eksperymentów naukowych, które teraz warto rozwinąć i skomercjalizować. „Byśmy sprzedawali to całemu światu. Tak, że o tym trzeba pomyśleć, a nie (o tym), czy pierogi były takie czy inne" – powiedział.

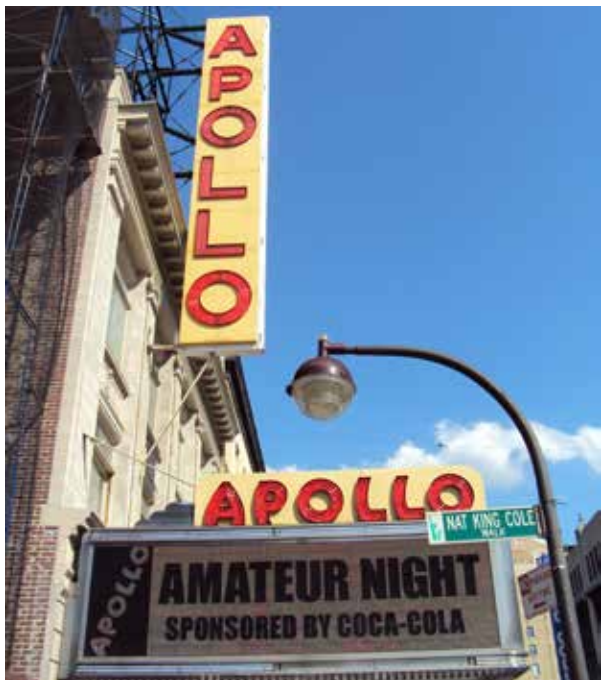
„Widzę, jak ta technologia się posuwa do przodu i jak te wszystkie rzeczy, nad którymi pracowaliśmy pięć lat temu, są już wdrażane" – startupy się otwierają, są wdrażane do życia. Smartfon, którego każdy używa, ma sześć technologii kosmicznych z ośmiu podstawowych. Nie byłoby tego, gdyby nie było kosmosu" – podsumował.

Agnieszka Kliks-Pudlik (PAP)

PSYCHIATRA
DAVID BROŻYNA, M.D.
Absolwent Akademii Medycznej w Krakowie
LECZENIE
• ADHD
• DEPRESJI • LĘKÓW
• NERWIC • UZALEŻNIEŃ
EKSPERTYZY SĄDOWE
tel: 201-939-5500
85 Orient Way, 1 Piętro
Rutheford, NJ 07070
MÓWIMY PO POLSKU
www.DavidBrozynaMD.com

Apollo Theater – wylęgarnia gwiazd

W nowojorskim Harlemie, przy 125th Street na Manhattanie stoi teatr, którego historia jest nierozerwalnie związana z rozwojem amerykańskiej muzyki popularnej, kulturą afroamerykańską i walką o równe prawa. Apollo Theater przez dziesięciolecia był miejscem, w którym rodziły się gwiazdy, a nieznani artyści dostawali szansę na rozpoczęcie wielkiej kariery. Na jego scenie występowali między innymi Ella Fitzgerald, James Brown, Aretha Franklin i Michael Jackson.



Wieczory amatorskie w Apollo Theater były jedną z podstaw sukcesu tego miejsca

Historia budynku sięga 1913 roku, kiedy otwarto w nim teatr, który oferował przede wszystkim przedstawienia burleskowe. W tamtym okresie obowiązywały jednak ograniczenia rasowe, a czarnoskórzy mieszkańcy Nowego Jorku mieli znacznie mniejszy dostęp do wielu instytucji rozrywkowych.

Przełom nastąpił w latach 30. XX wieku. Po przejęciu obiektu przez Sidneya Cohena teatr zmienił nazwę na Apollo Theater i w 1934 roku otworzył się na afroamerykańską publiczność oraz artystów. Był to moment szczególnie ważny dla Harlemu, który stał się jednym z najważniejszych ośrodków czarnoskórej kultury w USA.

Dzielnica przeżywała wówczas okres intensywnego rozwoju artystycznego. Wcześniejszy renesans Harlemu, zapoczątkowany w latach 20., przyniósł rozkwit jazzu, literatury, teatru i sztuk wizualnych. Apollo Theater doskonale wpisał się w tę atmosferę, tworząc przestrzeń, w której afroamerykańscy muzycy mogli prezentować swój talent szerokiej publiczności.

NARODZINY GWIAZD

Jednym z najbardziej niezwykłych elementów historii Apollo Theater stały się organizowane od 1934 roku wieczory amatorskie. Ich idea była prosta: na scenę mogli wejść nieznani wykonawcy, aby zaprezentować swoje umiejętności przed publicznością. Jeśli zdobyli jej uznanie, mogli liczyć na dalsze występy i rozwój kariery. Jeśli nie – widzowie potrafili dać im bardzo głośno do zrozumienia, że nie spełnili oczekiwań.

Publiczność Apollo słynęła z bezkompromisowych reakcji. Oklaski, okrzyki i gwizdy były nieodłączną częścią wieczorów, a nieudane występy niejednokrotnie kończyły się zejściem artysty ze sceny. Właśnie dlatego udział w konkursie wymagał nie tylko talentu, lecz także odwagi i odporności na krytykę.

Wśród wykonawców, którzy zdobywali pierwsze doświadczenia na scenie Apollo, znalazła się Ella Fitzgerald. Z Apollo związane są również początki kariery takich artystów jak Sarah Vaughan, James Brown czy Michael Jackson. W 1967 roku na scenie teatru występował młody Michael Jackson wraz z braćmi w zespole Jackson 5. Dla wielu muzyków Apollo był miejscem, w którym po raz pierwszy mogli przekonać się, jak publiczność reaguje na ich talent.

ALBUM, KTÓRY PRZESZEDŁ DO HISTORII

Szczególne miejsce w dziejach Apollo zajmuje James Brown, nazywany „ojcem chrzestnym soulu". W październiku 1962 roku nagrał w teatrze album Live at the Apollo. Co ciekawe, artysta zdecydował się sfinansować nagranie samodzielnie, ponieważ wytwórnia płytowa nie była przekonana, że album koncertowy odniesie sukces. Publiczność zareagowała jednak entuzjastycznie, a płyta stała się wielkim przebojem i jednym z najważniejszych nagrań w karierze Browna.

Album uchwycił coś, czego nie dało się łatwo odtworzyć w studiu: energię wykonawcy, spontaniczne reakcje widowni i niezwykłą więź między artystą a publicznością. Sukces nagrania pokazał, że Apollo nie jest jedynie miejscem występów, ale także przestrzenią, w której muzyka nabiera wyjątkowej siły. W kolejnych latach na jego scenie regularnie pojawiały się największe gwiazdy soulu, rhythm and bluesa, jazzu i gospel. Występowali tu między innymi Aretha Franklin, Stevie Wonder, Marvin Gaye i The Supremes.

WIĘCEJ NIŻ MUZYKA

Znaczenie teatru wykraczało daleko poza rozrywkę. W czasach segregacji rasowej i dyskryminacji Afroamerykanów Apollo dawał czarnoskórym artystom możliwość występowania, zdobywania uznania i budowania zawodowej pozycji. W latach 30. był również ważnym pracodawcą dla czarnoskórych pracowników branży teatralnej, także tych pracujących za kulisami.



Logo Apollo Theater jest absolutnie kultowe

Sukcesy artystów występujących w Apollo pomagały zmieniać sposób postrzegania czarnoskórej kultury w amerykańskim społeczeństwie. Muzyka, taniec i komedia stawały się narzędziami wyrażania tożsamości oraz dumy, a teatr był miejscem, w którym publiczność mogła zobaczyć własne doświadczenia i aspiracje na wielkiej scenie.

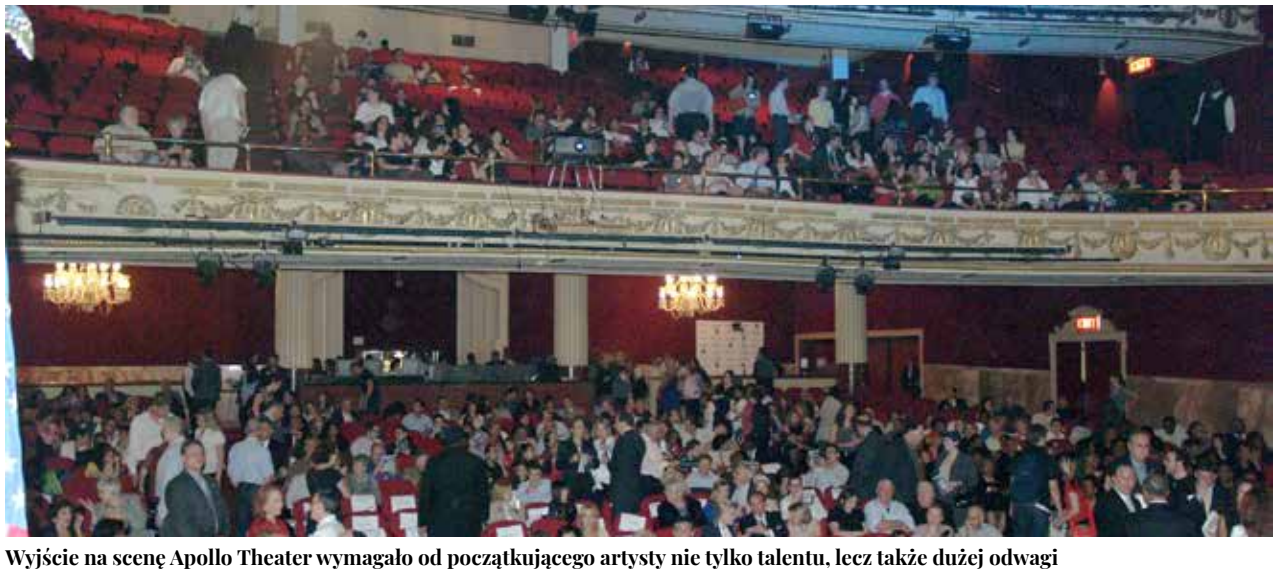
LEGENDA, KTÓRA WCIĄŻ ŻYJE

W latach 70. zmiany na rynku muzycznym, rosnąca popularność nagrań oraz trudności finansowe sprawiły, że teatr zaczął tracić znaczenie. W 1976 roku został zamknięty, a późniejsze próby wznowienia działalności nie przyniosły trwałego rozwiązania.

Przełom nastąpił w 1981 roku, gdy budynek kupił Percy Sutton. Rozpoczął się proces przywracania teatrowi dawnej świetności. W 1983 roku Apollo otrzymał status zabytku chronionego. W 1985 roku uroczyście wznowiono jego działalność, a na scenę powróciły koncerty i wieczory amatorskie.

Dziś Apollo Theater pozostaje jednym z najważniejszych symboli Harlemu i kultury afroamerykańskiej. Odbywają się tu koncerty, spektakle, wydarzenia edukacyjne i spotkania poświęcone historii muzyki.

Oprac. KR



Wyjście na scenę Apollo Theater wymagało od początkującego artysty nie tylko talentu, lecz także dużej odwagi

KOSZYKÓWKA

Wraca NBA! Jakie sławy kibicują Knicksom?

20 października rozpoczyna się nowy sezon NBA, w którym drużyna New York Knicks będzie broniła tytułu mistrza całych rozgrywek. Z tej okazji przygotowaliśmy listę sławnych osób – aktorów, medialnych osobowości i celebrytów, którzy są zapalonymi fanami Knicksów!

New York Knicks to jeden z najpopularniejszych koszykarskich zespołów w USA i na świecie. Świadczą o tym chociażby liczby obserwujących (followersów) w mediach społecznościowych. Na Instagramie Knicksów śledzi ponad 5,7 miliona osób, a na Facebooku Nowojorczycy zebrali ponad 5,9 miliona fanów.

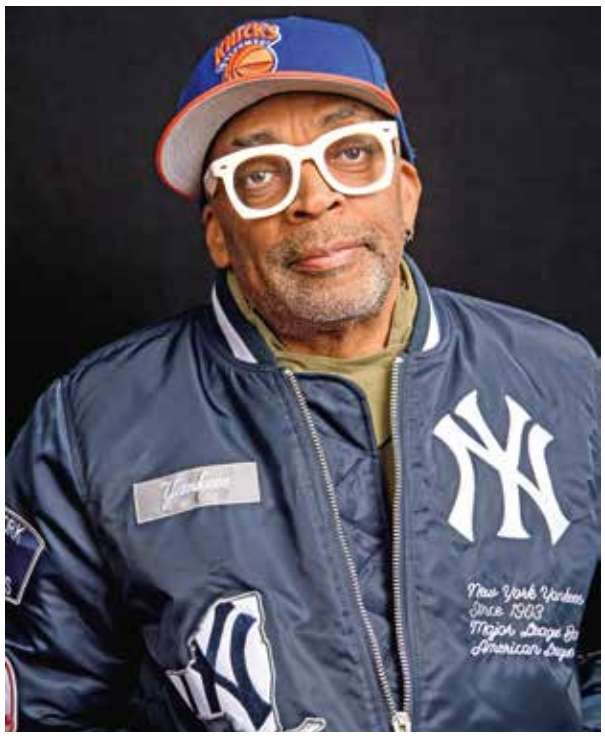
Wśród całej rzeszy kibiców Knickerbockers jest również wiele gwiazd, znanych z pierwszych stron gazet czy z ekranów telewizji. Postanowiliśmy przybliżyć Wam choć część tej bardzo długiej listy.

TIMOTHÉE CHALAMET

Gwiazda „Diuny" i „Wonki". Ten urodzony w Nowym Jorku aktor to jeden z najbardziej znanych kibiców Knicks młodszego pokolenia. Chalamet jest często fotografowany przy parkiecie, kiedy żywiołowo reaguje na przebieg spotkania i dopinguje New York Knicks.

SPIKE LEE

Reżyser i chyba najbardziej rozpoznawalny kibic Knicks spośród wszystkich gwiazd. Od dekad ogląda mecze tuż przy parkiecie, żywiołowo reaguje na akcje zawodników i jest niemal symbolem kibicowskiej kultury tej drużyny. Lee wielokrotnie podkreślał swoje przywiązanie do niebiesko-pomarańczowo-srebrnych barw, a koszulki czy czapeczki z logiem New York Knicks zakłada nie tylko podczas spotkań swojej ukochanej drużyny.

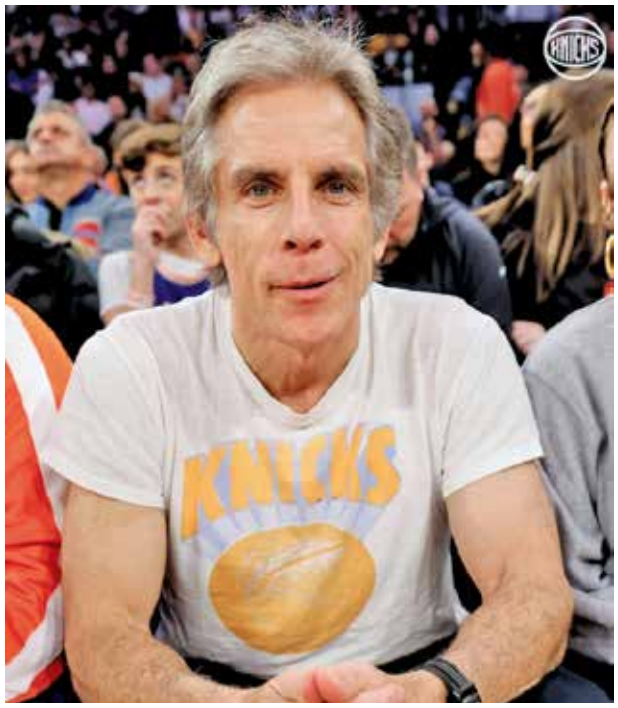


CC

Spike Lee zakłada ubrania z logotypem Knicks nie tylko na mecze

BEN STILLER

Aktor znany z filmów „Zoolander" „Noc w muzeum" czy „Poznaj mojego tatę" dorastał w Nowym Jorku i od lat wspiera Knicks, zarówno podczas spotkań domowych, jak i meczów wyjazdowych. Stiller jest też znany z tego, że z pasją tweetuje podczas meczów Knicks – jego wpisy można znaleźć na platformie X.com. W poprzednim sezonie, w którym Knicksi zdobyli mistrzostwo, aktor



INSTAGRAM.COM / ANNEHATHAWAY

Ben Stiller kocha New York Knicks całym sercem

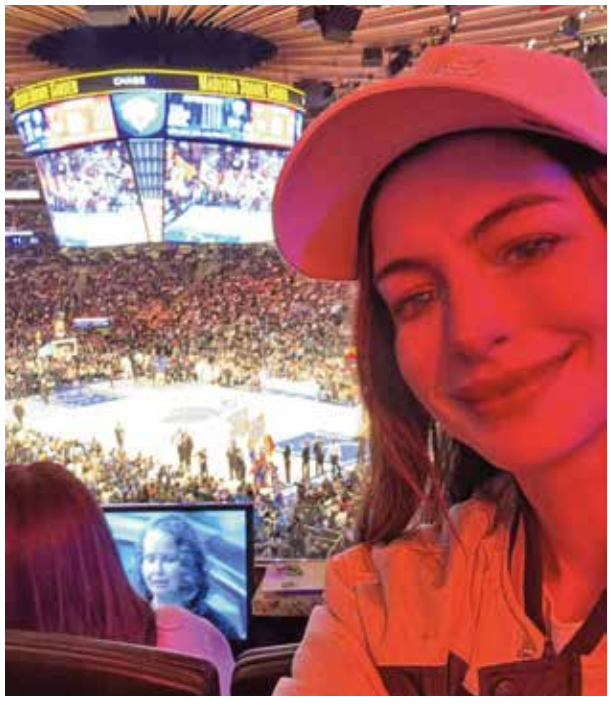
chwalił w swoich wpisach m.in. reprezentanta Polski, Jeremy'ego Sochana, który grał wówczas właśnie w barwach nowojorskiej drużyny.

KYLIE JENNER

Gwiazda reality show i przedsiębiorczyni jest często widywana na meczach Knicks – zwłaszcza u boku Timothée Chalameta. Podczas ubiegłorocznych play-offów i finałów NBA przyciągała uwagę zarówno kibiców, jak i fotografów. Nagrania przedstawiające Jenner ekspresyjnie reagującą na parkietowe wydarzenia obiegały internet niejednokrotnie.

ANNE HATHAWAY

Gwiazda „Diabeł ubiera się u Prady" i „Les Misérables" jest wielką fanką Knicks, a oglądanie meczów w Madison Square Garden nieraz określała w wywiadach jako „wyjątkowe przeżycie". Aktorka doskonale zna wszystkich zawodników zespołu, prowadzi długie dyskusje na temat rozgrywek NBA z innymi kibicami i często zajmuje miejsca w rzędach przy samym parkiecie.



INSTAGRAM.COM / ANNEHATHAWAY

Anne Hathaway często bywa na spotkaniach w Madison Square Garden

50 CENT

Raper i producent, znany m.in. z utworu „In da Club" jest jedną z gwiazd hip-hopu pojawiających się na trybunach Knicks. W trakcie ubiegłorocznej kampanii, zakończonej mistrzostwem dla New York Knicks, raper często wspierał swoich ulubionych koszykarzy i zagrzewał ich do boju m.in. za pośrednictwem internetowych wpisów.



INSTAGRAM.COM / 50CENT

50 Cent lubi oglądać mecze Knicksów z pierwszego rzędu przy parkiecie

ADAM SANDLER

Urodzony w Nowym Jorku aktor znany z „Farciarza Gila" i „Nie zadzieraj z fryzjerem" jest od lat związany z nowojorską kulturą sportową. Sandler pojawia się na meczach Knicks i to nie tylko podczas najważniejszych spotkań sezonu.

CHRIS ROCK

Znany komik i aktor, który dorastał na Brooklynie, od lat pojawia się na meczach Knicks, a kamery często pokazują go w pierwszych rzędach podczas ważnych spotkań. Rock bardzo mocno przeżywa to, co dzieje się na parkiecie, co sprawia, że jest popularny wśród innych kibiców ekipy z Nowego Jorku.

JERRY SEINFELD

Twórca i gwiazda kultowego serialu „Kroniki Seinfelda" jest kibicem Knicks od wielu, wielu lat. To chyba również jeden z najbardziej znanych Nowojorczyków regularnie widywanych na trybunach w Madison Square Garden.

Kacper Rogacin

„Europejska NBA" ma ruszyć już za rok

NBA zamierza kontynuować prace nad utworzeniem nowej ligi koszykówki w Europie - poinformowały we wspólnym oświadczeniu NBA oraz międzynarodowa federacja FIBA. Rozgrywki miałyby ruszyć jesienią 2027 roku.

Niedawno właściciele klubów Euroligi odrzucili propozycję NBA dotyczącą połączenia sił w ramach jednego europejskiego podmiotu. Mimo to NBA i FIBA zasygnalizowały, że wciąż liczą na włączenie Euroligi do swojego nowego projektu, być może już w przyszłym roku.

George Aivazoglou, dyrektor zarządzający NBA na Europę i Bliski Wschód, przedstawił szczegóły tych planów podczas konferencji branżowej w Londynie.

„W przypadku europejskiej koszykówki istnieje znaczna różnica między obecną a potencjalną wartością rynkową. Uważamy, że dyscyplina ta nie wykorzystuje w pełni swojego potencjału" – powiedział Aivazoglou.

„Zawsze jesteśmy otwarci na rozmowy, pod warunkiem że podzielamy tę samą ocenę przyczyn, dla których europejska koszykówka nie osiągnęła jeszcze pełni swojego potencjału. Mamy wspólny pomysł na rozwiązanie tego problemu" – dodał.



© DREAMSTIME

Real Madryt jest jedną z najlepszych europejskich drużyn koszykarskich

Decyzja o odrzuceniu propozycji NBA dotyczącej utworzenia jednolitej ligi europejskiej zapadła podczas spotkania 13 klubów będących udziałowcami Euroligi. W gronie tym znajdują się m.in. Barcelona, Real Madryt, Olympiakos Pireus, francuski ASVEL, należący do byłej gwiazdy NBA Tony'ego Parkera, oraz dwa kluby ze Stambułu.

Wcześniej NBA i FIBA opublikowały wspólne oświadczenie, w którym stwierdziły, że „partnerstwo między Euroligą, FIBA i NBA, mające na celu ujednolicenie europejskiego ekosystemu koszykówki, pozwoliłoby uwolnić ogromny potencjał tej dyscypliny w Europie z korzyścią dla klubów, zawodników, a przede wszystkim kibiców".

af/cegl

Najlepszy strzelec w historii NHL ZAKOŃCZY KARIERĘ

Rosjanin Aleksander Owieczkin, najlepszy strzelec w historii ligi NHL, przedłużył kontrakt Washington Capitals - poinformował klub. 40-letni hokeista rozegra 22. sezon w amerykańskiej lidze.



© CC

Owieczkin w barwach Capitals zdobył m.in. Puchar Stanleya

Owieczkin po sezonie 2026/27 zakończy karierę. 41-letni zawodnik Washington Capitals, najlepszy strzelec w historii NHL, przekazał tę wiadomość kolegom z drużyny, zanim klub opublikował jego oświadczenie na profilach społecznościowych.

„Smutne, ale tak już jest" – powiedział Owieczkin w szatni. „To trudne, lecz cieszmy się tym i zróbmy w tym sezonie coś wyjątkowego" – dodał.

Rosjanin, który we wrześniu skończył 41 lat, podpisał latem nowy, roczny kontrakt. Już wtedy wszystko wskazywało na to, że to będzie ostatni sezon w jego karierze, co teraz się potwierdziło.

Doświadczony zawodnik przyznał, iż decyzję podjął wraz z rodziną w ostatnich miesiącach.

„Kocham tę grę, ale w głębi serca wiem, że jest słuszna" – stwierdził hokejowy gwiazdor w oświadczeniu.

Później w rozmowie z dziennikarzami Owieczkin dodał, że to odpowiedni moment na ogłoszenie decyzji – uczynił to na dwa dni przed pierwszym meczem sezonu u siebie.

„Nie mam 20 lat. Chcę bawić się z dziećmi, gdy dorastają. Grać w hokeja, piłkę nożną, koszykówkę. Chcę być wystarczająco zdrowy, by móc to robić" – powiedział.

Owieczkin ma na koncie 929 bramek w sezonie zasadniczym, w tym 32 z poprzedniej edycji rozgrywek. Hokeista z Moskwy pobił historyczny rekord Kanadyjczyka Wayne'a Gretzky'ego, który wynosił 894 gole, w kwietniu 2025 roku.

bia/cegl

REPREZENTACJA U-21
Z SZANSĄ NA WYJAZD DO LOS ANGELES

Piłkarska reprezentacja Polski do lat 21 awansowała na przyszłoroczne mistrzostwa Europy w Serbii i Albanii. O tym, że Biało-Czerwoni okazali się najlepszą drużyną z tych, które w grupach eliminacyjnych zajęły drugie miejsce, zdecydowała wyjazdowa wygrana Grecji z Irlandią Północną tylko 1:0.



© PZPN

Młodzi Polacy powalczą o grę na IO 2028

Prowadzona przez trenera Jerzego Brzęczka w ostatnim meczu eliminacji uległa na wyjeździe Włochom 2:6 i w grupie E zajęła drugie miejsce. Bezpośredni awans na mistrzostwa uzyskują zwycięzcy dziewięciu grup eliminacyjnych oraz jedna najlepsza z drugich miejsc.

Polska w klasyfikacji drużyn z drugich miejsc wyprzedziła Grecję tylko lepszym bilansem bramek. Gdyby Grecy wygrali z Irlandią Płn. na przykład 2:0, to oni cieszyliby się z awansu, a Polska musiała grać w barażach.

Losowanie grup MME odbędzie się 26 listopada. Turniej finałowy zostanie rozegrany w dniach 17 czerwca - 4 lipca. Trzy najlepsze drużyny mistrzostw będą reprezentować Europę w turnieju olimpijskim w Los Angeles w 2028 roku.

mm/wkp

informacje na podstawie PAP

Magdalena LAMPARSKA
Vanessa ALEKSANDER
Olga BOŁĄDŹ
Maciej ZAKOŚCIELNY
Robert GULACZYK
Jakub SASAK

NIENASYCENI
IT'S JUST SEX

GARNIZON SZTUKI
lean pozytywnych emocji.



SCAN ME

Bilety:
mojbilet.com

13 listopada • 8 PM
NEW BRITAIN HIGH SCHOOL
110 Mill St, New Britain

14 listopada • 7 PM
TRIBECA PERFORMING ARTS CENTER
199 Chambers St, Nowy Jork

Ekstraklasa trzech prędkości

10 kolejek Ekstraklasy za nami – 24 pozostały do końca sezonu. Zapowiadając najbliższą serię gier warto więc pokusić się o pierwsze podsumowanie, bo materiału do analizy mamy naprawdę sporo.



PAP/MACIEJ KULCZYŃSKI

Lech Poznań jest ostatnio w kapitalnej formie. Teraz podejmie u siebie groźną Koronę Kielce

Jest jeszcze za wcześnie, by mówić o grupie ucieczkowej, która oderwała się od ligowego peletonu i zmierza po mistrzostwo, ale nie sposób nie zauważyć, że cztery drużyny osiągają jak dotąd znakomitą średnią 2 lub więcej punktów na mecz. Górnik Zabrze, Lech Poznań, Legia Warszawa i Pogoń Szczecin są z pewnością poważnymi kandydatami do zdobycia tytułu mistrza Polski

Teoretycznie najmniej atutów leży po stronie Pogoni, która jednak punktuje ostatnio naprawdę solidnie – podobnie jak Legia, czyli jak dotąd jedyna niepokonana drużyna w lidze. Największych faworytów do wygrania rozgrywek upatrujemy jednak w Zabrzanach lub Poznaniakach – obie te ekipy grają jak z nut i jeśli utrzymają formę, powinny odsadzić resztę stawki.

Poza wspomnianą czwórką zaczyna powoli klarować się również środek tabeli, czyli wszystkie zespoły, które zdobyły jak dotąd minimum 10 punktów. Górna połowa tej grupy (a zwłaszcza Wisła Kraków) ma ambicje gonienia podium, natomiast dolna powinna zakończyć rundę jesienną z w miarę bezpieczną przewagą nad strefą spadkową. Choć trzeba pamiętać, że w przypadku Ekstraklasy teoria teorią, a życie pisze zupełnie inne scenariusze.

No i wreszcie trzecia grupa – kluby z dorobkiem poniżej 10 punktów. Zdecydowanie najgorzej wygląda tu sytuacja Rakowa Częstochowa, który uciułał zaledwie 3 punkciki. A pamiętajmy, że z ligi spadają trzy zespoły, więc strata do bezpiecznego miejsca dla „Medalików" robi się coraz większa. W sporym dołku jest również Śląsk, a pozostałe ekipy grają w kratkę. Na ten moment wiele wskazuje na to, że trójkę spadkowiczów ostatecznie stworzą zespoły punktujące jak dotąd na poziomie mniej niż 1 punktu na mecz.

OGIEŃ W ŁODZI

Najbliższą kolejkę rozpoczynamy w piątek 16 października meczem z gatunku „o sześć punktów". Wieczysta Kraków podejmie u siebie Raków. Oba zespoły zwycięstwa potrzebują jak tlenu, a faworytem pewnie będą gospodarze. Początek spotkania o godz. 12 czasu nowojorskiego.

Drugi piątkowy mecz to superhit kolejki, czyli starcie Widzewa Łódź z krakowską Wisłą. Fanów obu drużyn łączą przyjacielskie stosunki, ale na boisku spodziewamy się walki od pierwszej do ostatniej minuty! Start o godz. 14:30.

„PASY" PRZERWĄ PASSĘ?

Sobotę 17 października zaczniemy od drugiego meczu „na dole", bo Motor Lublin zagra ze Śląskiem Wrocław. Spotkanie zacznie się o godz. 6:45.

Potem przeniesiemy się do Katowic – tam GKS czeka trudna potyczka z rozpędzoną Pogonią. Ale gospodarze mają w swoim składzie fenomenalnego ostatnio Bartosza Nowaka, więc spodziewamy się gradu bramek z obu stron! Pierwszy gwizdek sędziego o godz. 11:30.

Ten dzień z Ekstraklasą zamkniemy w Krakowie. Cracovia podejmie Legię i spróbuje przerwać fantastyczną passę Warszawian, którzy w tym sezonie nie doznali jeszcze porażki. Warto pamiętać, że Legii od lat gra się bardzo ciężko przy Kałuży. Mecz zacznie się o godz. 14:15.

HALO, TU DÓŁ TABELI!

W niedzielę 18 października rozpędzony Górnik zagra u siebie z Piastem Gliwice. To z pewnością nie będzie spacerek, bo „Piastunki" przeszły wielką metamorfozę i grają ostatnio kapitalnie. Faworytem są Zabrzanie, ale emocji na pewno nie będzie brakowało! Początek meczu o godz. 6:15.

Potem jedziemy do Lubina, a tam Zagłębie ugości pogrążoną w tarapatach Jagiellonię Białystok. Piłkarze ze Wschodu muszą zacząć wygrywać, jeśli chcą marzyć o europejskich pucharach w przyszłym sezonie. Czeka nas zatem otwarty i – oby – widowiskowy mecz, który zacznie się o godz. 8:45.

Ostatnie niedzielne spotkanie to starcie Lecha Poznań z Koroną Kielce. Kolejorz to zdecydowany faworyt, jednakże trener Kielczan – Jacek Zieliński – potrafi sprawić problemy nawet najmocniejszemu rywalowi. Start o godz. 11:30.

Na zakończenie kolejki czeka nas poniedziałkowe starcie Wisły Płock z Radomiakiem Radom, które rozpocznie się o godz. 13:00.

Kacper Rogacin

11. kolejka Ekstraklasy

Wieczysta K. – Raków Częstochowa
Widzew Łódź – Wisła Kraków
Motor Lublin – Śląsk Wrocław
GKS Katowice – Pogoń Szczecin
Cracovia – Legia Warszawa
Górnik Zabrze – Piast Gliwice
Zagłębie Lubin – Jagiellonia Białystok
Lech Poznań – Korona Kielce
Wisła Płock – Radomiak Radom

TABELA EKSTRAKLASY

LP	KLUB	RM	Pkt
1.	Górnik Zabrze	10	25
2.	Lech Poznań	9	22
3.	Legia Warszawa	10	22
4.	Pogoń Szczecin	9	18
5.	GKS Katowice	10	18
6.	Wisła Kraków	10	17
7.	Piast Gliwice	10	16
8.	Korona Kielce	10	15
9.	Zagłębie Lubin	10	15
10.	Jagiellonia Białystok	9	12
11.	Cracovia	10	11
12.	Wisła Płock	9	11
13.	Widzew Łódź	10	9
14.	Motor Lublin	10	9
15.	Wieczysta Kraków	10	8
16.	Radomiak Radom	10	8
17.	Śląsk Wrocław	10	6
18.	Raków Częstochowa	10	3

Allstate
You're in good hands.
Cezary Gaweł
Agency & Financial Services LLC
33 S. Wood Ave., 6th Floor
Iselin, NJ 08830
(908) 474-1510

SPRAWDŹ NASZE NISKIE CENY
UBEZPIECZ U NAS DOM I SAMOCHODY I ZOBACZ
ILE MOŻNA ZAOSZCZĘDZIĆ PIENIĘDZY

Ubezpieczenia na:
Domy, Mieszkania, Samochody, Łodzie, Motory, Budynki Mieszkalne, Biznesy: Worker's Comp., General Liability, Trucks and Tractor Trailers, Business Owners Policies, Biura, Lekarzy (Malpractice and Office Insurance), Życie (IRA i Annuity), Fundusze Inwestycyjne (Mutual Funds), Medyczne Indywidualne i Grupowe, Turystyczne (Medyczne)



PERIODICALS postage paid at New York, NY. Delivered to the Post Office as periodicals class mail on Tuesday, October 13, 2026

POSTMASTER: Send address changes to „Nowy Dziennik", 10 Schindler Road, Clark, NJ 07066